

MARIUSZ WOŁOS
(UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE
IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ)*

Udział obywateli Związku Sowieckiego w wojnie domowej w Hiszpanii w latach 1936–1939

Streszczenie. Udział obywateli Związku Sowieckiego w wojnie domowej w Hiszpanii był znaczący. Dla wsparcia obozu lewicy i armii Frontu Ludowego posłano ok. 4 tysięcy ludzi, w tym ok. tysiąca specjalistów cywilnych i kilkuset agentów służ specjalnych. Największą liczbę doradców wojskowych stanowili piloci oraz czołgiści. Do Hiszpanii wysłano elitę Armii Czerwonej, ludzi w zdecydowanej większości stosunkowo młodych, bo urodzonych na przełomie XIX i XX w. Józef Stalin traktował wojnę domową jako poligon doświadczalny dla własnego sprzętu oraz specjalistów. W Moskwie zadbano również o promowanie komunizmu i internacjonalizmu, posyłając do Hiszpanii dziennikarzy, pisarzy i kinooperatorów. Poniesione w trakcie konfliktu straty były bolesne, ale z pewnością nie nadszarpnęły nadmiernie potencjału militarnego Związku Sowieckiego. Oblicza się, że w trakcie konfliktu zginęło 198 doradców oraz specjalistów wojskowych, w tym co najmniej 93 lotników.

Słowa kluczowe: wojna domowa w Hiszpanii, Związek Sowiecki, stalinizm, udział obywateli sowieckich w wojnie.

Osiedziesiąta rocznica wybuchu konfliktu zbrojnego w Hiszpanii przypadająca na 2016 rok nie przeszła bez echa w rosyjskiej historiografii. Pracownik Instytutu Historii Powszechnej Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie Aleksandr Szubin ogłosił drukiem wcale pokaźną monografię, którą opatrzył wymownym tytułem *Wielka rewolucja hiszpańska*. Autor, chętnie podejmujący najróżniejsze tematy z dziejów XX stulecia dotyczące zarówno historii powszechnej, jak i samego Związku Sowieckiego, przybliżył czytelnikowi rosyjskojęzycznemu nie tylko problem wojny domowej w Hiszpanii z lat 1936–1939, lecz także cały proces budowania i upadku kruchej hiszpańskiej demokracji, poczynając od 1931 r., na szerszym tle wydarzeń zachodzących w Europie¹. Udział Związku Sowieckiego w wojnie domowej w Hiszpanii tłumaczy

* Wydział Humanistyczny, Instytut Historii i Archiwistyki, Katedra Historii Najnowszej, e-mail: mariusz.wolos@gmail.com.

¹ A.W. Szubin, *Wielikaja ispańska rewolucija*, Moskwa 2016, ss. 640.

on z jednej strony niezdecydowaną postawą Francji z ówczesnym premierem i zarazem liderem Frontu Ludowego, wybitnym socjalistą Léonem Blumem na czele, z drugiej – zaangażowaniem się po stronie sił powstańczych „faszystów”, czyli Trzeciej Rzeszy i Włoch. W swoich wywodach Szubin doszedł do przekonania, że dla Józefa Stalina hiszpańska wojna była jawnym dowodem upadku koncepcji zbiorowego bezpieczeństwa, wskazując przede wszystkim na porażkę Komitetu Nieinterwencji², który nie był w stanie zapobiec zaangażowaniu Trzeciej Rzeszy, Włoch i Związku Sowieckiego w konflikt. Krocząc za literaturą sowiecką, autor formułuje nadto myśl o Hiszpanii jako pierwszym froncie wojny przeciwko „blokowi faszystowskiemu”, który został ostatecznie pokonany w 1945 r. Stare miesza się w tych wywodach z nowym, bo warstwa interpretacyjna budzić może szereg wątpliwości, jak choćby tę, czy sowiecki dyktator rzeczywiście wierzył w zbiorowe bezpieczeństwo, czy też traktował je li tylko jako narzędzie do osiągnięcia swoich wielkomocarstwowych i imperialistycznych celów, nie wspominając już o kwestii, czy jakakolwiek totalitarna dyktatura może być filarem kolektywnego systemu antywojennego. *Novum* to szczegółowe dane na temat sowieckich doradców wojskowych i innych specjalistów oraz skali sowieckiej pomocy w dostawie materiału wojennego do Hiszpanii, za którą kremlowscy decydenci kazali sobie zresztą słono zapłacić.

Na początku rozważań bardzo wszak istotna kwestia. Daleki jestem od przeceniania miejsca i roli hiszpańskiego konfliktu zbrojnego w hierarchii spraw, jakie absorbowały w latach 1936–1939 uwagę Stalina mającego decydujący głos we wszystkich ważnych i nawet mniej ważnych kwestiach. W pierwszych tygodniach walk toczonych w Hiszpanii sowiecki dyktator z podziwu godną skrupulatnością przyglądał się przygotowaniom i przebiegowi pierwszego moskiewskiego procesu pokazowego przeciwko „kontrewolucyjnemu blokowi trockistowsko-zinowiewowskiemu” (19–24 sierpnia 1936 r.), którego głównym oskarżonym był tak naprawdę przebywający od lat na wygnaniu Lew Trocki, a faktycznymi podsądnymi m.in. skazani na śmierć Grigorij Zinowiew i Lew Kamieniew. Wielka czystka w Związku Sowieckim z kulminacją przypadającą na lata 1937–1938 zajmowała Stalinowi sporo uwagi. To właśnie on był jej inspiratorem i reżyserem, umiejętnie pociągając za sznurki i kontrolując nieraz najdrobniejsze szczegóły krwawej rozprawy z prawdziwymi czy domniemanymi przeciwnikami³. Wielu historyków specjalizujących się w dziejach stalinizmu zwraca ponadto uwagę na niewątpliwy

² Więcej na ten temat w literaturze polskiej: B. K o s z e l, *Hiszpański dramat 1936–1939. Wojna domowa w Hiszpanii w polityce mocarstw europejskich*, Poznań 1991, *passim*.

³ Istnieje na ten temat wiele bardziej lub mniej solidnych rozpraw naukowych, aczkolwiek nie znamy jeszcze wszystkich mechanizmów i meandrów Wielkiego Terroru. Zainteresowanego czytelnika odsyłam do dwóch zaledwie prac, których autorzy rozpatrywali to zagadnienie, postrzegając je z perspektywy Stalina i jego najbliższego otoczenia: W. Z. R o g o w i n, *Partija rassrieliannykh*, Moskwa 1997, s. 10 i n.; O. Chlebniuk, *Stalin i utwierdzenie stalinowskiej dyktatury*, Moskwa 2010, s. 232–397.

wpływ, jaki wojna hiszpańska wywarła na sposób myślenia sowieckiego dyktatora oraz nakręcaną przez niego spiralę przemocy⁴.

Bezwzględna walka z opozycją, w pierwszym rządzie trockistowską lub określaną jako trockistowska, przeniosła się również na teren Hiszpanii, gdzie sowieccy agenci na rozkaz Kremla dokonywali egzekucji i skrytobójczych mordów wymierzonych w politycznych przeciwników Stalina. Do tej ostatniej kategorii należeli w rzeczywistości wszyscy przedstawiciele hiszpańskiej lewicy, którzy odstawali od promoskiewskiej orientacji i nie chcieli podporządkować się Stalinowi. W pierwszym rządzie byli to anarchiści, następnie antystalinowska Partia Robotnicza Zjednoczenia Marksistowskiego (Partido Obrero de Unificación Marxista, POUM), która czerpała z ideologii głoszonej przez Trockiego, ale trudno zakwalifikować ją jednoznacznie jako ugrupowanie trockistowskie, wreszcie hiszpańscy socjaliści reprezentujący silne tendencje lewicowe. Co ciekawe, informacji na temat anarchistów i tych, których określano w sowieckich dokumentach mianem trockistów, dostarczał bezpośrednio sowieckiemu dyktatorowi wysłany do Hiszpanii paryski korespondent „Izwestii” i zarazem znany pisarz Ilia Erenburg, do działalności którego jeszcze wrócę⁵. Nie jest pozbawione sensu twierdzenie o dwóch wojnach toczonych przez Moskwę w latach 1936–1939 na ziemi hiszpańskiej. Tej pierwszej, o której głośno było w świecie i której stronami były wspierane przez Związek Sowiecki siły hiszpańskiej lewicy oraz powstańcy wspomagani tym razem przez faszystowską Italię i hitlerowską Trzecią Rzeszę. I tej drugiej, w łonie obozu lewicowego, między zwycięskimi stalinistami i antystalinistami rozmaitych odcieni, próbującymi wykorzystać wojenne warunki do zaktywizowania się, a nawet przejęcia inicjatywy wśród zwolenników ideologii Karola Marksa, Fryderyka Engelsa i Włodzimierza Lenina. Swego czasu w głośnych pamiętnikach pisał o tym Paweł Sudopłatow, akcentując m.in. kluczową rolę w zwalczaniu osób zakwalifikowanych do kategorii trockistów dwóch rezydentów sowieckiego wywiadu w Hiszpanii – Nauma Eitingona (1899–1981) i doradcy do spraw bezpieczeństwa rządu republikańskiego Aleksandra Orłowa-Nikolskiego (prawdziwe imię i nazwisko: Lew Feldbin, 1895–1973). Ten ostatni w 1938 r., przeczuwając zagrożenie wynikające z przeprowadzanej w ZSRS czystki, przez Francję i Kanadę zbiegł do Stanów Zjednoczonych, strasząc następnie Stalina możliwością dekonspiracji sowieckiej sieci wywiadowczej w wielu krajach w przypadku prób pozbawienia go życia przez nastanych z polecenia

⁴ Przykładowo: N. Werth, *La terreur et le désarroi. Staline et son système*, Paris 2007, s. 188; E. Duraczyński, *Stalin. Twórca i dyktator supermocarstwa*, Pułtusk–Warszawa 2012, s. 317–321; O. Khlevniuk, *Stalin. Nowa biografia*, Kraków 2016, s. 212–215.

⁵ *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii: 1936–1939 gody*, szef-red. S. Kudriaszow, „Więstnik Archiwa Prezidenta Rossijskoj Federacji”, Moskwa 2013, s. 39, 43, 48–50 (dok. 12, 17, 28). Erenburg już 10 IX 1936 r. donosił Stalinowi, że trockiści, czyli członkowie i sympatycy POUM, są „w Katalonii głośni, ale słabi. Na froncie ich kolumna licząca 3500 ludzi jest najbardziej niezdy-scyplinowana”.

Moskwy zabójców⁶. Można się zastanawiać, jaki był wpływ owej hiszpańskiej ofensywy antystalinowskich sił lewicy na determinację Stalina pragnącego za wszelką cenę wyeliminować Trockiego, co udało się ostatecznie zrealizować w Meksyku rękami agenta NKWD Ramóna Mercadera w sierpniu 1940 r.⁷ Problematyki owej wewnętrznej wojny w łonie ruchu komunistycznego, czy szerzej: lewicowego, świadomie nie rozwijam, ponieważ po pierwsze, wymagałoby to zgłębienia tajników wciąż niedostępnych archiwów sowieckich służ specjalnych, po wtóre, skutecznie rozbiłoby strukturę skądinąd niezbyt obszernego artykułu. Nie chciałbym jednakże, aby czytelnikowi sprawa ta zupełnie umknęła z pola widzenia, bo nie pozostawała ona bez znaczenia na sposób postrzegania przez Stalina wojny hiszpańskiej, dobór wysyłanej za Pireneje kadry, wreszcie i kroki podejmowane przez Moskwę podczas trwania konfliktu. Była nawet jedną z determinant kształtujących stosunek sowieckiego wodza do wydarzeń rozgrywających się na Półwyspie Iberyjskim. Wracając na chwilę do hierarchii problemów intrygujących Stalina w interesujących nas latach, trzeba podkreślić dominującą rolę wydarzeń zachodzących bliżej granic sowieckich, poczynszy od konferencji monachijskiej we wrześniu 1938 r., a skończywszy na montowaniu sojuszu z Trzecią Rzeszą w roku następnym. Waga tych spraw, rozgrywających się już na przysłowiowym przedpolu II wojny światowej, była dla przywódcy ZSRS większa niżli dogasający powoli konflikt hiszpański. Mój wywód nie oznacza wszak, że w latach 1936–1939 w ogóle nie było momentów, najczęściej krótkich, dominacji problematyki hiszpańskiej w politycznych kombinacjach Stalina. Otóż były, a analiza dostępnych dokumentów w pełni to potwierdza.

Sygnalizuję ledwie jeszcze jedną kwestię. Jest nią sterowana przez Stalina za pośrednictwem Biura Politycznego i wiernej grupy towarzyszy aktywność Kominternu oraz innych organizacji międzynarodowych wobec wojny toczącej się w Hiszpanii, nie wyłączając udziału w walkach Brygad Międzynarodowych, nad którymi pieczę trzymała Moskwa właśnie *via* Trzecia Międzynarodówka. Obywatele Związku Sowieckiego trafiali jednakże do ich szeregów sporadycznie. Problematyka zaangażowania Kominternu i innych sterowanych z Kremla organizacji międzynarodowych w hiszpański konflikt wciąż nie jest do końca odkłamana i wymaga dalszych badań. W niemałej mierze to właśnie struktury Trzeciej Międzynarodówki dostarczały do Moskwy informacji na temat tego, co działo się za Pirenejami przed nawiązaniem oficjalnych stosunków dyplomatycznych między Związkiem Sowieckim i republikańskim rządem hiszpańskim. W okresie konfliktu czołowi działacze międzynarodowego ruchu komunistycznego, tacy jak

⁶ P. Sudopłatow, *Specoperacji. Lubianka i Kreml 1930–1950 годы*, Moskwa 2002, s. 55–81; *vide*: A. Orlov, *The Secret History of Stalin's Crimes*, Random House 1953, *passim*; S. Courtois, J.-L. Panné, *Cień NKWD nad Hiszpanią*, [w:] *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, wstęp do polskiego wydania K. Kersten, Warszawa 1999, s. 319–327.

⁷ Przykładowo: P. Broué, *Communistes contre Staline. Massacre d'une génération*, Paris 2003, s. 250 i n.

Georgi Dymitrow czy Dmitrij Manuilski, na bieżąco informowali Stalina o biegu wydarzeń oraz otrzymywali od niego instrukcje. Biuro Polityczne całkowicie sterowało poczynaniami Kominternu, nie tylko zresztą w kwestach hiszpańskich. Formalnie jednak kanał kominternowski i kanał państwowy oddzielano. Nici spletały się w rękach sowieckiego dyktatora, niemal zawsze dbającego o zapewnienie sobie innych źródeł informacji i metod działania, oraz nielicznej grupy jego najbliższych współpracowników⁸. W latach 1935–1939 sprawy związane z Komunistyczną Partią Hiszpanii znajdowały się w kompetencjach Sekretariatu Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej, dokładniej: struktury zwanej Sekretariatem Manuilskiego, w którym pracowało 14 osób, w tym przedstawiciel hiszpańskich komunistów. Reprezentantem Hiszpanii w Komitecie Wykonawczym Kominternu był José Díaz Ramos⁹. Jeśli mowa o liczbie ochotników wysyłanych za Pireneje, to zakres wsparcia udzielanego przez Komintern obozowi lewicowemu znacząco przewyższał liczbę sowieckich doradców wojskowych i cywilnych. Już w końcu grudnia 1936 r. Dymitrow i Manuilski informowali Stalina o 12 tys. ludzi posłanych przez Komintern do Hiszpanii, głównie zresztą przez terytorium Francji. Prosilili zarazem sowieckiego dyktatora o 500 tys. dolarów amerykańskich, które zamierzali przekazać francuskim komunistom w celu kontynuowania pracy na rzecz formowania Brygad Międzynarodowych¹⁰. W latach 1936–1939 w sumie przez ich szeregi przeszło ok. 35 tys. ludzi z 54 krajów,

⁸ Szerzej: *Komintern i graždanskaja wojna w Ispanii. Dokumenty*, otw. red. S.P. Pożarska, Moskwa 2001, *passim*; *Politbjuro CK RKP(b)-WKP(b) i Komintern 1919–1943. Dokumenty*, otw. red. G.M. Adibekow, Moskwa 2004, s. 337–338, 713, 740, 742–743, 746–748, 756–757, 772–778 (dok. 206, 446, 467 wraz z przyp., 470 wraz z przyp., 474–475, 480, 490–492); *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 28–32, 269–273, 283–288, 474–475 (dok. 1–5, 318, 334, 474); *España traicionada. Stalin y la guerra civil*, eds R. Radosh, M.R. Habeck, G. Sevostianov, trad. de J.M. Madariaga, Barcelona 2002, *passim*; M.T. Mieszczerczajkow, *Ispanskaja Respublika i Komintern*, Moskwa 1981, *passim*; M.W. Nowikow, *SSSR, Komintern i graždanskaja wojna w Ispanii 1936–1939 gg.*, Jarosław 2007, *passim*; T.H. Carr, *The Comintern and the Spanish Civil War*, ed. T. Deutscher, New York 1984, *passim*; R.D. Richardson, *Comintern army: the International Brigades and the Spanish Civil War*, Lexington 1982, *passim*; S. Courtois, J.-L. Panné, *op. cit.*, s. 327–329; P. Moa, *Mity wojny domowej. Hiszpania 1936–1939*, red. nauk i wstęp P. Skibiński, Warszawa 2007, s. 365–375; J.S. Ciechanowski, *Podwójna gra. Rzeczpospolita Polska wobec hiszpańskiej wojny domowej 1936–1939*, Warszawa 2014, s. 387–390 (tu omówienie raportu wysłannika Oddziału II polskiego Sztabu Głównego Włodzimierza V. Popławskiego), 694–698 (aneks 8). Jako przykład zakłamania oraz ideologizacji tematyki związanej z udziałem Brygad Międzynarodowych *vide*: E. Szyr, *Czterdzieści lat temu w obronie Republiki Hiszpańskiej*, „Nowe Drogi” 1976, nr 7, s. 96–110, w którym autor zamieścił cytat z odezwy Komitetu Centralnego WKP(b) z 16 X 1936 r.: „Lud pracujący ZSRR, pomagając w miarę swych sił rewolucyjnym masom, wykonuje jedynie swój obowiązek, rozumie bowiem, iż wyzwolenie Hiszpanii spod ucisku faszystowskich reakcjonistów jest sprawą nie tylko Hiszpanii, lecz całej postępowej ludzkości”.

⁹ G.M. Adibekow, E.N. Szachnazarowa, K.K. Szirinja, *Organizacjonna struktura Kominternu 1919–1943*, Moskwa 1997, s. 182, 188, 191; P. Moa, *op. cit.*, s. 126.

¹⁰ *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 162 (dok. 171).

w tym spora grupa Polaków i polskich Żydów. Cyfry te może najlepiej oddają skalę wsparcia Kominternu dla walczących w Hiszpanii towarzyszy.

Zarówno problematyka dotycząca krwawej rozprawy stalinistów z antystalinistami lub tymi wszystkimi, których Moskwa traktowała w kategorii przeciwników podczas hiszpańskiej wojny domowej, jak i stosunek Kominternu do konfliktu toczącego się na Półwyspie Iberyjskim w latach 1936–1939 to zagadnienia godne szczegółowych monografii. Na oddzielną rozprawę zasługuje również stosunek Związku Sowieckiego do interesującego nas konfliktu oraz udział w nim obywateli tego państwa, zwłaszcza odzianych w wojskowe mundury. W polskiej literaturze naukowej wymienione problemy badawcze wciąż czekają na swoich autorów. Wiele problemów poruszonych poniżej pozostanie dalekimi od wyczerpania, inne będą ledwie zasygnalizowane, jeszcze inne zostaną pominięte. W niejednym przypadku będę odsyłać zainteresowanego czytelnika do źródeł i opracowań ogłoszonych w innych językach. Postawa Stalina wobec hiszpańskiej wojny domowej to swoistego rodzaju *pendant* do kształtowanej przez niego polityki w innych częściach świata ze wskazaniem na Niemcy i Europę Środkowo-Wschodnią w przededniu wybuchu drugiego konfliktu światowego, a zatem sprawy bliskie Polakom, bo bezpośrednio nas dotyczące. Trudno wyczerpać tak ważny i skomplikowany temat na kartach niniejszego artykułu. Chciałbym, aby czytelnik miał świadomość tego stanu rzeczy.

* * *

Związek Sowiecki przez wiele lat nie utrzymywał stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią. Wynikało to z różnic ideologicznych i politycznych między „ojczyzną proletariatu” oraz hiszpańską monarchią. O tym, że w Moskwie niespecjalnie interesowano się Hiszpanią, świadczą skromne środki wyasygnowane za zgodą Biura Politycznego wówczas jeszcze Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) na działania organizacji komunistycznych w poszczególnych krajach na rok 1925, aczkolwiek nie jest to miernik doskonały. Komunistyczna Partia Hiszpanii otrzymała zaledwie 10 tys. rubli w złocie, podczas gdy jej odpowiednik w Belgii 15 tys. rubli, we Włoszech 180 tys., w Polsce aż 240 tys., a w Rumunii 30 tys. Tyle samo co komuniści hiszpańscy otrzymali ich towarzysze z Grecji i Szwajcarii, mniej zaś działacze skrajnej lewicy z Portugalii i Meksyku (zaledwie po tysiąc rubli w złocie) czy z Argentyny (2 tys.)¹¹. Hiszpania była zatem co najwyżej w środku stawki. Wielce to wymowne porównanie. Po zamachu stanu i ustanowieniu republiki w 1931 r. można odnotować wyraźny wzrost zainteresowania sowieckich decydentów sytuacją za Pirenejami. Michał Nowikow, rosyjski historyk specjalizujący się w badaniu relacji łączących oba państwa, nie bez racji zwraca uwagę na trzy źródła informacji Moskwy na temat wydarzeń rozgrywających się w Hiszpanii przed nawiązaniem oficjalnych stosunków dyplomatycznych: analizę prasy

¹¹ *Politburo CK RKP(b)-WKP(b) i Komintern...*, s. 286–287 (dok. 169).

zagranicznej, własny wywiad oraz wspomniane struktury Kominternu. Całkiem słuszenie ten sam badacz szczególną rolę w pozyskiwaniu wiadomości przypisuje właśnie Trzeciej Międzynarodówce¹². Na przełomie 1934 i 1935 r. władze sowieckie udzieliły finansowego wsparcia – by użyć stosowanego wówczas słownictwa – „ofiaram terroru faszystowskiego w Hiszpanii”, przekazując sumę ok. 700 tys. rubli w złocie. Faktycznie chodziło o uczestników krwawych wydarzeń w Asturii i Katalonii, którzy na drodze rebelii próbowali obalić republikę oraz rozprawić się z Kościołem rzymskokatolickim¹³. Moskwa bynajmniej na tym nie poprzestała. Wiosną 1935 r. do Związku Sowieckiego trafiło ok. 80 uciekinierów z Hiszpanii, w większości komunistów, ale także socjalistów i anarchistów, zagrożonych w swoim kraju aresztem z powodów politycznych. Zostali oni skierowani do Donbasu, gdzie do marca 1936 r. pracowali w fabryce parowozów w Ługańsku oraz kopalni w Griszyńcu. Po ogłoszeniu amnestii przez władze hiszpańskie powrócili do ojczyzny¹⁴. Było to na krótko przed wybuchem interesującego nas konfliktu. Niewykluczone, że to właśnie oni, przynajmniej w pierwszym okresie wojny, stali się poniekąd naturalnym pomostem dla Sowietów angażujących się zbrojnie w starcia za Pirenejami.

Formalne ustanowienie stosunków dyplomatycznych między Związkiem Sowieckim i Hiszpanią nastąpiło 28 lipca 1933 r. przez wymianę odpowiednich telegramów. Zdążono nawet wyznaczyć konkretne osoby na stanowisko szefów placówek dyplomatycznych i uzyskać dla nich *agrément*. Sowieckim pełnomocnym przedstawicielem, czyli wedle obowiązującego wówczas słownika rewolucyjnego poławędem, został skądinąd sporego formatu intelektualista Anatolij Łunaczarski, a hiszpańskim posłem w Moskwie entuzjastycznie ustosunkowany do Związku Sowieckiego socjalista Julio Álvarez del Vayo. Żaden z nich nie objął jednak stanowiska z powodu śmierci Łunaczarskiego we Francji podczas podróży na placówkę i wycofania się socjalistów z rządu hiszpańskiego. Madryt stawiał jednak istotny warunek, wcale niełatwy do zrealizowania przez Moskwę. Domagano się mianowicie uzyskania od Sowietów oficjalnego zobowiązania o wyreczeniu się propagandy komunistycznej prowadzonej w Hiszpanii. W grudniu 1933 r. rozmowy o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych na polecenie Kremla przerwano. Powrócono do nich w 1934 r. Znow jednak pojawił się problem zobowiązania do nieingerowania w wewnętrzne sprawy każdej ze stron, chociaż ustalono szereg kwestii technicznych. W kwietniu 1936 r. stały przedstawiciel Hiszpanii przy Lidze Narodów Salvador de Madariaga rozpytywał w Genewie sowieckiego poławędę we Francji Władimira Potiomkina o reakcję Moskwy na bezzwłoczne nawiązanie stosunków dyplomatycznych przez wymianę misji. Sowietci przez kilka miesięcy czekali na dalsze kroki Hiszpanów. Wybuch wojny

¹² M.W. Nowikow, *Sowietskij Sojuz i graždanskaja wojna w Ispanii 1936–1939 godow*, „Ros-sijskaja istorija” 2009, nr 5, s. 52.

¹³ P. Moa, *op. cit.*, s. 37, 195–197.

¹⁴ M.W. Nowikow, *Sowietskij Sojuz i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 53.

w lipcu 1936 r. diametralnie zmienił sytuację i wymusił szybkie podjęcie działań. Jeszcze w pierwszej połowie sierpnia w Moskwie dojrzała decyzja o nawiązaniu z hiszpańskim rządem republikańskim stosunków dyplomatycznych za pośrednictwem Paryża. Biuro Polityczne Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bol-szewików) (WKP(b)) na posiedzeniu z 22 sierpnia 1936 r. postanowiło mianować półpredem w Hiszpanii dotychczasowego radcę sowieckiej placówki w stolicy Francji Marsela Rosenberga (1896–1938)¹⁵. Wedle ustaleń Daniela Kowalsky'ego przybył on z Paryża do Madrytu ze swoim personelem już 27 sierpnia, rozpoczynając urzędowanie¹⁶. Wraz z nim, w charakterze radcy, pojechał pochodzący z Warszawy Leonid Gajkis (urodzony jako Leon Chajkis, 1898–1937), który po odwołaniu do Moskwy swojego szefa na krótko – od lutego do czerwca 1937 r. – przejął kierowanie placówką¹⁷. W czasach Wielkiego Terroru obaj wymienieni sowieccy dyplomaci w trybie pilnym byli odwołani z Hiszpanii i poddani represjom. W latach 1937–1939 zastępcą sowieckiego półpreda, a następnie kierownikiem placówki w randze *chargé d'affaires* był Ormianin Siergiej Marzenko (prawdziwe imię i nazwisko: Tateos Mandalian, 1901–1941). Za zgodą Biura Politycznego opuścił on zajmowane stanowisko na początku marca 1939 r., czyli niemal dokładnie w momencie zakończenia wojny domowej. Podobnie jak jego poprzednicy stał się później jedną z ofiar Wielkiego Terroru¹⁸. Czystka nie ominęła pierwszego przedstawiciela handlowego ZSRS w Hiszpanii, urodzonego zresztą w Piotrkowie na terenie Królestwa Polskiego, Iosifa Wincera (1886–1938). Represjom poddano również attaché handlowego Artura Staszewskiego (urodzony jako Hirschfeld, 1890–1937), który w rzeczywistości miał za sobą przeszłość zasłużonego rezydenta wywiadu wojskowego w Berlinie w latach 1921–1924¹⁹. Hiszpańskim reprezentantem dyplomatycznych w Związku Sowieckim został Marcelino Pascua.

We wrześniu 1936 r. konsulem generalnym w Barcelonie mianowano doświadczonego dyplomatę pracującego wcześniej w charakterze szefa placówek w Czechosłowacji, na Litwie i w Polsce, ongisiejszego dowódcę szturm na Pałac Zimowy, Władimira Antonowa-Owsiejenkę (1883–1938), któremu powierzono m.in. dbanie o dostawy sowieckie dla hiszpańskich komunistów²⁰. Dał temu wyraz w swoim piśmie do ówczesnego ludowego komisarza dróg łączności Związku Sowieckiego Łazara Kaganowicza, w którym postulował „Utworzyć w Barcelonie,

¹⁵ K.A. Zalesskij, *Kto jest kto w historii SSSR 1924–1953 gg.*, Moskwa 2009, s. 498–499.

¹⁶ D. Kowalsky, *La Unión Soviética y la guerra civil española. Una revisión crítica*, prólogo de S.G. Payne, trad. de T. de Lozoya y J. Rabasseda-Gascón, Barcelona 2004, s. 5, 29.

¹⁷ K.A. Zalesskij, *op. cit.*, s. 132; *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 43, 197–198 (dok. 18, 218, 220).

¹⁸ F.J. Romero Salvadó, *Historical Dictionary of the Spanish Civil War*, Lanham–Toronto–Plymouth 2013, s. 204; *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 466–467 (dok. 459, 461).

¹⁹ *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 40–41, 43–44, 161 (dok. 14, 18, 19–20, 170); W.M. Łurje, W.J. Koczuk, *GRU. Diela i ljudi*, Sankt-Petersburg–Moskwa 2003, s. 185.

²⁰ *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 67 (dok. 42); K.A. Zalesskij, *op. cit.*, s. 34–35.

pod moją kontrolą, silne centrum wojskowo-organizacyjne oraz wojskowo-dostawcze i przystąpić do regularnego zaopatrywania Katalonii w broń”, co zresztą nie zostało przyjęte z entuzjazmem przez resort spraw zagranicznych²¹. Antonow-Owsiejenko całkiem trzeźwo apelował już we wrześniu 1936 r., aby do Hiszpanii przysyłać nie wojskową młodzież sowiecką, ale sprawdzone kadry, najlepiej mające doświadczenie z czasów rosyjskiej wojny domowej i „wojny imperialistycznej”, czyli innymi słowy: I wojny światowej²². Co ciekawe, sowiecki konsul generalny w Barcelonie wczuł się w rolę rewolucjonisty-konspiratora obdarzonego wojskowymi talentami, a posługując się w korespondencji z Moskwą pseudonimem „Szytk” („Bagnet”), dostarczał do centrali szczegółowe informacje na temat przebiegu działań wojennych²³. Antonow-Owsiejenko również stał się ofiarą stalinowskiego terroru. Nieco później niż wspomnianego konsula generalnego do Barcelony posłano jeszcze agenta Ludowego Komisariatu Handlu Zagranicznego Pawła Małkowa (1892–1956), który znał język hiszpański, a w momencie rozpoczęcia konfliktu zbrojnego znajdował się na Wyspach Kanaryjskich, gdzie reprezentował sowieckie interesy gospodarcze. Warto dodać, że zaraz po dojściu do władzy bolszewików był on wysoko postawionym czekistą w Permie i jednym ze współodpowiedzialnych za zabójstwo wielkiego księcia Michaiła Aleksandrowicza Romanowa, młodszego brata imperatora Mikołaja II²⁴. Do Barcelony na stanowiska dyplomatyczne posłano zatem starych, sprawdzonych i zasłużonych dla budowy komunizmu towarzyszy partyjnych.

Już 9 sierpnia 1936 r. ludowy komisarz obrony Kliment Woroszyłow proponował Stalinowi, aby „wojskowym doradcą przyjaciół”, a takim mianem określano w dokumentach prosowiecko nastawionych działaczy lewicy w Hiszpanii, mianowany został Białorusin kombrig Władimir Goriew-Wysokogoriec (1900–1938), dotychczasowy dowódca brygady zmechanizowanej Leningradzkiego Okręgu Wojskowego, którego niespełna dwa tygodnie później powołano na stanowisko attaché wojskowego przy sowieckim półpredstwie w Hiszpanii. W krótkiej notce biograficznej wychwalano jego cechy wyśmienitego dowódcy, który doskonale radził sobie zarówno w linii, jak i w nielegalnej pracy wywiadowczej. Goriew rzeczywiście miał duże doświadczenie jako wojskowy doradca w Chinach (1925–1927) i rezydent wywiadu wojskowego w Stanach Zjednoczonych (1930–1933) jeszcze przed nawiązaniem przez Moskwę stosunków dyplomatycznych z tym państwem²⁵.

²¹ *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 70 (stąd cytaty), 74, 81–82, 112 (dok. 46, 52, 58, 105).

²² *Ibidem*, s. 82 (dok. 58).

²³ *Ibidem*, s. 112, 139–143, 163–166, 265, 526 (dok. 105, 146, 148, 174, 177–178, 311).

²⁴ *Ibidem*, s. 94–95 (dok. 75); *Postanowlenije o prekraszczennii ugołownogo diela № 18/123666-93*, „O wyjasnienii obstojaatelstw gibjeli czlienow Rossijskowo imperatorskowo doma i licz iz ich okruženija w pierjod 1918–1919 godow”, punkty 10–13, <http://www.nik2.ru/documents.htm?id=269> (dostęp: 20 III 2017 r.).

²⁵ N.S. Czernuszew, J.N. Czernuszew, *Rastrieljannaja elita RSKA 1937–1941. Kombrigi i im rawnyje*, Moskwa 2014, s. 62–64; W.M. Łurje, W.J. Koczuk, *op. cit.*, s. 231–232.

W celu zabezpieczenia łączności z Goriewem planowano wysłać Bruno Windta, niemieckiego komunistę służącego ongiś w cesarskiej marynarce wojennej, a później w charakterze radioinstruktora w Zarządzie Wywiadu Armii Czerwonej. Jednym z pomocników Goriewa został Nikołaj Kuzniecowa (1904–1974), wcześniej dowódca krążownika „Czerwona Ukraina”, który został mianowany attaché morskim i faktycznie był głównym sowieckim doradcą hiszpańskiej strony rządowej do spraw floty wojennej. To on na miejscu dbał o wyładunek ludzi, broni i materiałów wojennych przekazywanych przez Sowiety na Półwysep Iberyjski. Do zadań Kuzniecowa należało także koordynowanie działań floty republikańskiej z oddziałami lądowymi i lotnictwem. Osobiście brał udział w organizacji i przeprowadzaniu operacjach bojowych. Z kolei do Barcelony jako doradców przy wojskach rządowych w Katalonii posłano Iwana Czusowa (1896/1899–1959) i Aleksieja Mokrousowa (1887–1959)²⁶.

W wojnie domowej w Hiszpanii uczestniczyło zresztą całe grono znamienitych sowieckich wojskowych, by wymienić tylko znanego z przyjęcia wspólnej parady wojsk sowieckich i niemieckich przeprowadzonej w Brześciu po zakończeniu kampanii polskiej Siemiona Kriwoszeina (1899–1978), który dowodził pierwszą grupą sowieckich czołgistów²⁷, innego czołgistę na stanowisku dowódcy brygady Dmitrija Pawłowa („Pablo”, 1897–1941)²⁸, późniejszego marszałka Związku Sowieckiego Rodiona Malinowskiego (1898–1967)²⁹, kolejnego późniejszego marszałka Kirilla Mierieckowa (1897–1968)³⁰, głównego doradcę przy rządzie republikańskim od stycznia 1937 r. do kwietnia 1938 r. Grigorija Szterna (1900–1941)³¹, doradcę w zakresie artylerii i później głównego marszałka artylerii Armii Czerwonej Nikołaja Woronowa („Wolter”, 1899–1968)³² czy Polaka Karola Świerczewskiego (1897–1947), który wstąpił jako ochotnik do Gwardii Czerwonej w 1917 r., tłumił powstanie chłopów w ziemi tambowskiej na początku lat dwudziestych, a pozostając w dyspozycji sowieckiego wywiadu wojskowego, dowodził XIV Brygadą Międzynarodową „Marsylianka”, Dywizją A oraz 35. Dywizją Międzynarodową³³. Stosunkowo długo, bo od października 1937 r. po luty

²⁶ W.M. Łurje, W.J. Koczuk, *op. cit.*, s. 261–262, 502; *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 37, 44, 80–81, 87, 103 (dok. 10, 20, 57, 67, 89). Kuzniecowa pozostawił bałamutne wspomnienia z okresu służby w Hiszpanii, *vide*: N.G. Kuzniecowa, *Na dalekom meridianie. Wspomnienia uczestnika nacionalno-rewolucyjnojj wojny w Ispanii*, Moskwa 1971, ss. 256.

²⁷ *Wielikaja Otieczestwiennaja. Komkory. Wojennyj biograficzieskij słowar*, t. II, pod obszczej red. M.G. Wożakina, Moskwa 2006, s. 232–233.

²⁸ N.S. Czernuszew, J.N. Czernuszew, *Rastrieljannaja elita RKKK (komandiry 1-go i 2-go rangow, komkory, komdiwy i i rawnyje): 1937–1941. Biograficzieskij słowar*, Moskwa 2012, s. 421–422.

²⁹ K.A. Zalesskij, *Imperija Stalina. Biograficzieskij enciklopediczieskij słowar*, Moskwa 2000, s. 296.

³⁰ *Ibidem*, s. 309–310.

³¹ *Ibidem*, s. 498–499.

³² *Ibidem*, s. 97–98.

³³ J. Wojtkowiak, *Polacy i Litwini, oficerowie Armii Czerwonej w latach 1922–1941. Słownik biograficzny*, Warszawa 2015, s. 528–531; W.M. Łurje, W.J. Koczuk, *op. cit.*, s. 179–180.

1939 r. w Hiszpanii przebywał kombrig Kuźma Kaczanow (używał pseudonimu „tow. Sapunow”, 1901–1941). Początkowo był doradcą w Sztapie Głównym wojsk rządowych, następnie zaś głównym doradcą wojskowym. Jak wielu innych wysokiego szczebla uczestników wojny hiszpańskiej został poddany represjom i rozstrzelany³⁴.

Warto wspomnieć jeszcze o dowódcach lotniczych. Pierwszym z nich był kombrig Jakow Smuszkiewicz (1902–1941), który od października 1936 r. do czerwca 1937 roku pełnił funkcję naczelnika grupy lotniczej wysłanej do Hiszpanii i starszego doradcy wojskowego do spraw lotnictwa. Na prośbę Woroszyłowa, motywowaną przemęczeniem, Stalin odwołał go do ZSRS. Na miejsce Smuszkiewicza wysłano zaledwie na kilka miesięcy komdiwa Wsiewołoda Łopatina (1899–1938), z którego jednak przełożeni nie byli zadowoleni. Obaj zostali zgładzeni w ramach represji³⁵. W sierpniu 1937 r. dokonano dalszych zmian w dowództwie sowieckiego lotnictwa w Hiszpanii. Łopatina zastąpił dotychczasowy dowódca 142. lotniczej brygady myśliwskiej kombrig Jewgienij Ptuchin (1902–1942). Do pomocy dodano mu służącego w lotnictwie bombowym płk. Fiodora Arzenuchina (1902–1941) i służącego w lotnictwie myśliwskim płk. Wiktora Adriaszenkę (1901–1985). W 1938 r. wszyscy zostali odwołani do Moskwy, a dwaj pierwsi rychło poddani represjom³⁶. Ważną rolę odgrywał komisarz pułkowy Filip Agalcow, do postaci którego jeszcze wrócę.

Dzięki badaniom historyków rosyjskich wiemy co nieco na temat wzmoczonej aktywności wywiadu sowieckiego w trakcie hiszpańskiego konfliktu. Znamy też nazwiska przynajmniej niektórych rezydentów działających za Pirenejami: główny sowiecki doradca wojskowy sił rządowych w latach 1936–1937 Jan Berzin (ps. „generał Griszyn”, 1889–1938), oficer wywiadu morskiego Leonid Bekreniew (1907–1997), doradca wojskowy w 14. korpusie (partyzanckim) sił rządowych Andriej Emiliow (prawdziwe nazwisko: Sawa Kontrow, bułgarski komunista mieszkający w ZSRS, 1904–1970), specjalizujący się w akcjach dywersyjnych na tyłach wojsk powstańczych Ilia Starinow (ps. „Wolf”, 1900–2000), były eserowiec Grigorij Siemionow (ps. „Andriej”, „Georges”, 1891–1937) i szef sztabu XII Brygady Międzynarodowej urodzony w Sosnowcu Dawid Lwowicz (ps. „Loti”, 1898–1939)³⁷. Z podanych dat śmierci wynika, że niektórzy zostali zamordowani w okresie Wielkiego Terroru, inni dożyli sędziwego wieku.

Przyjrzyjmy się działalności tylko jednego z wymienionych sowieckich wywiadców, mianowicie Starinowowi. W Hiszpanii przebywał przez rok, od listopada

³⁴ N.S. Czernuszew, J.N. Czernuszew, *Rastrieljannaja elita RKKA (komandiry 1-go i 2-go rangow, komkory, komdiwy i i rawnyje)...*, s. 456; *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 454, 463, 541 (dok. 442, 452).

³⁵ *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 241–242 (dok. 283–284); P.P. Wieczorkiewicz, *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937–1939*, Warszawa 2001, s. 146, 158, 461, 960–961.

³⁶ *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 268–267 (dok. 317).

³⁷ W.M. Łurje, W.J. Koczik, *op. cit.*, s. 60–61, 106, 112, 160, 231–232, 463–464, 468–469, 493.

1936 r. do listopada 1937 r. Formalnie podlegał Berzinowi. Szkolił hiszpańskich partyzantów w zakresie obsługi min i materiałów wybuchowych oraz technice i taktyce dywersji na tyłach wroga. Działał na terenie niemal całej Hiszpanii, w okolicach Saragossy, Madrytu, Barcelony, Walencji, Teruelu, Jaén. Miał na swoim koncie m.in. likwidację sztabu włoskich oddziałów lotniczych, wysadzenie pociągu z żołnierzami narodowości marokańskiej, przerywanie szlaków komunikacyjnych przeciwnika. Starinow twierdził, że ze swoimi podkomendnymi przeprowadził ok. 200 akcji bojowych, w wyniku których straty przeciwnika wynosiły ponad 2 tys. ludzi. Po powrocie do Związku Sowieckiego został poddany śledztwu jako podejrzany o kontakty z „wrogami ludu”. Represje były dla niego stosunkowo lekkie. W okresie II wojny światowej wsławił się szeregiem brawurowych akcji, w tym likwidacją niemieckiego komendanta garnizonu charkowskiego gen. Georga von Brauna. Zmarł w wieku stu lat w Moskwie, stając się legendą już za życia³⁸.

Jeszcze jeden ciekawy, choć bynajmniej nie najważniejszy wątek. Jesienią 1936 r. w Moskwie z najwyższą powagą rozpatrywano możliwość wysłania do Hiszpanii byłych oficerów armii carskiej, którzy we Francji zgłaszali się do komunistów z propozycją służby po stronie lewicy, „ażeby tą drogą odkupić winy wobec sowieckiego państwa”. W zamian oczekiwali zgody na powrót ich rodzin do ZSRS. Manuilski sugerował Kaganowiczowi, aby grupę chętnych ograniczyć do stu osób, następnie część z nich posłać na tyły przeciwnika w celu rozbudowy ruchu partyzanckiego, część zaś wykorzystać w charakterze specjalistów, ale pod kontrolą sprawdzonych politruków³⁹. W styczniu 1937 r. stojący na czele NKWD Nikołaj Jeżow informował sowieckiego dyktatora, że z Francji na wojnę do Hiszpanii wyjechało 58 „białogwardzistów”, a spośród rosyjskich emigrantów przebywających w Czechosłowacji zgodziło się walczyć po stronie sił rządowych sześciu byłych żołnierzy armii carskiej, aczkolwiek nie brakowało innych chętnych, także wśród osób mieszkających w Bułgarii czy na Litwie⁴⁰. Rzeczywiście „byli rosyjscy białogwardziści” walczyli po stronie hiszpańskiej lewicy. Berzin dopraszał się decyzji w sprawie ich powrotu do ZSRS, na co uzyskał zgodę⁴¹. Jak widać, sowieccy decydenci nie mieli najmniejszych skrupułów i byli skłonni wykorzystać nawet niedawnych wrogów, byle tylko wzmocnić swoje wpływy na hiszpańskiej ziemi.

Warto dodać, że przedstawiciele sowieckich służb specjalnych i agentury udawali się za Pireneje, dysponując wydawanymi przez resort spraw zagranicznych

³⁸ *Ibidem*, s. 468–469; M. Kustow, A. Petrosowa, *Diwersant-legenda. Talant minera. Wojennyje uroki Ilii Starinowa izyczajut i siegodnia*, „FSB za i protiv” 2010, nr 1 (8), s. 80–83.

³⁹ *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 97–98 (dok. 78).

⁴⁰ *Ibidem*, s. 179–181 (dok. 198).

⁴¹ *Lubianka. Stalin i gławnoje uprawlenie godbiezopasnosti NKWD 1937–1938. Dokumenty*, zestaw. W.N. Chaustow, W.P. Naumow, N.S. Płotnikow, Moskwa 2004, s. 41 (dok. 4); *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 177–178 (dok. 194, 196).

paszportami dyplomatycznymi lub służbowymi. Co prawda była to stała praktyka stosowana przez stronę sowiecką, ale w tym konkretnym przypadku sprawiała ona sporo kłopotów kierującemu polityką zagraniczną ZSRS Maksimowi Litwinowowi, który zwracał uwagę Stalina na wzbudzającą podejrzenia urzędników państw tranzytowych nadmierną liczbę rzekomych dyplomatów⁴².

Stalin wysyłał do Hiszpanii nie tylko żołnierzy i techniczny personel cywilny. W Moskwie zadbano również o stronę propagandową oraz inne źródła pozyskiwania informacji. Niebagatelną rolę odegrał wspomniany pisarz Erenburg, który zaraz po przyjeździe do Hiszpanii zdołał przejechać trasę liczącą ponad 2500 km. To właśnie on w pierwszych tygodniach wojny przekazywał bezpośrednio Stalinowi cenne wiadomości o przebiegu działań, charakterze konfliktu, panujących nastrojach. Już 10 września 1936 r. pisał do dyktatora, że jest to „walka dwóch słabych”, której symbolem jest brak po stronie lewicy właściwej kadry, w tym podoficerów zdolnych prowadzić ludzi do walki, brak linii frontu, wreszcie brak właściwej propagandy. Erenburg na tę ostatnią kwestię zwracał szczególnie uwagę: „Wiedziałem, jakie wrażenie czyni krótkie przemówienie, choćby spotkanie: ludzie się zmieniają”. Ostrzegał przed siłą lotnictwa bombowego przeciwników. Odradzał atakowanie przez sowiecką prasę anarchistów, którzy stanowili realną siłę, a w swoich szeregach ustanowili dyscyplinę większą niż komuniści, ponieważ nie wahali się rozstrzeliwać bandytów i dezertarów. Ze zdziwieniem stwierdził, że na wsi sytuacja jest niemal normalna, a nawet w pobliżu toczących się walk prowadzone były prace polowe. Nie szczędził Stalinowi szczegółów: „Wszędzie, gdzie byli ziemianie, powstały duże kolektywne gospodarstwa. Pola obrabiają maszynami zabranymi z ekonomii. W Katalonii i Aragonii chłopci rozstrzelali po wsiach od 5 do 10% ludności. W Walencji i Toledo mniej. Posterunki na drogach wszędzie wystawione przez samych chłopów. Wielu z nich skarżyło się przede mną, że mają tylko broń myśliwską, z którą nie mogą iść na front. Chłopci z pasa przyfrontowego, bojąc się nadejścia faszystów, łapią naszych dezertarów. Tył u republikanów wygląda nieźle. U białych, sądząc z opowiadań uchodźców, które słyszałem, tył nietrwały, ale nikt tam nie pracuje. Dlatego właśnie na tyłach przeciwnika prawie nie ma oddziałów partyzanckich”⁴³. Symptomatyczne, że pisarz używał określenia „biali” w odniesieniu do wojsk powstańczych. Odzywała się pamięć wojny domowej w Rosji. Słowa Erenburga zacytowałem nieprzypadkowo. Można się bowiem zastanawiać, na ile miały one wpływ na dalsze decyzje sowieckiego dyktatora, zwłaszcza zaś wysłanie do Hiszpanii specjalistów od dywersji pozafrontowej, lotników, wreszcie propagandzistów. Erenburg nie był wszak postacią anonimową. Z jego zdaniem liczyli się przedstawiciele hiszpańskiej lewicy. Mógł się z nim też liczyć i zapewne liczył sam Stalin. Przychylnono się do sugestii Rosenberga, aby Erenburga nie odprawiać do Moskwy, ale powierzyć mu – jak to napisał sowiecki

⁴² *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 171 (dok. 186).

⁴³ *Ibidem*, s. 48–50 (dok. 28, stąd i pozostałe cytaty).

połpred – „pracę po moim zadaniom”, za czym kryć się mogło zarówno zbieranie informacji, jak i działalność propagandowa⁴⁴. Z zachowanych źródeł wynika, że Erenburg jeszcze przez kilka miesięcy rzeczywiście przekazywał do Moskwy wiadomości o sytuacji wewnętrznej w Hiszpanii. Najpewniej używał wówczas pseudonimu „ZET”⁴⁵.

Wracając na chwilę do propagandy, warto dodać, że za Pireneje wysłano także innych ludzi pióra, a nawet kinooperatorów. Już 11 sierpnia 1936 r. Biuro Polityczne podjęło decyzję o wyjeździe do Hiszpanii w charakterze korespondenta „Prawdy” Michaiła Kolcowa (urodzony jako Mojsiej Fridland, 1898–1940). Jego rola wykraczała daleko poza pracę korespondenta gazety. Nieoficjalnie pełnił funkcję politycznego doradcy, a poza tym starał się dyskredytować trockistów, wiernie trzymając się stalinowskiej linii. Był zresztą protegowanym pnącego się po drabinie politycznej kariery Lwa Mechlisa⁴⁶. Za Pireneje trafiło też dwóch kinooperatorów „Sojuzkinochroniki”: Roman Karmen (1906–1978) i Boris Makasiejew (1907–1989) oraz przedstawiciel TASS w Madrycie Mark Helfand (1899–1950). Dwaj pierwsi kręcili materiały filmowe na pierwszej linii frontu. Wszyscy wymienieni, zresztą z Erenburgiem, na wniosek Goriewa i Berzina decyzją Biura Politycznego otrzymali wysokie odznaczenia⁴⁷.

Jedną z pierwszych decyzji Stalina i innych członków Biura Politycznego w sprawie Hiszpanii była sprzedaż mazutu oraz ropy naftowej stronie rządowej po zaniżonej cenie i na możliwie korzystnych warunkach, a nadto w niezbędnej ilości (17 sierpnia 1936 r.). Sowiecki dyktator dopytywał ponadto swoich podwładnych, czy Hiszpanie nie potrzebują chleba oraz innych produktów⁴⁸.

Na posiedzeniu Biura Politycznego WKP(b) 29 sierpnia 1936 r. podjęto decyzję, ażeby natychmiast wprowadzić zakaz eksportu amunicji oraz samolotów do walczącej Hiszpanii. Już następnego dnia, rzecz jasna również z polecenia tego najważniejszego gremium partyjnego, na łamach „Prawdy” opublikowano oświadczenie Telegraficznej Agencji Związku Sowieckiego (TASS), w którym poinformowano o tym postanowieniu. Zakaz obejmował „eksport, reeksport oraz tranzyt do Hiszpanii, posiadłości hiszpańskich i hiszpańskiego Maroka wszelkiego

⁴⁴ *Ibidem*, s. 90 (dok. 72).

⁴⁵ *Ibidem*, s. 120 (dok. 118).

⁴⁶ *Ibidem*, s. 39, 312–313 (dok. 13, 365). Dysponujemy również dziennikiem pisany przez Kolcowa w Hiszpanii: M.E. K o l c o w, *Ispanija w ognie*, t. I (*Ispanskij dniewnik*), kn. 1–2 (7 nojabrja – 30 dekarbja 1936 g.), Moskwa 1987, ss. 351; i dem, *Ispanija w ognie*, t. II (*Ispanskij dniewnik*), kn. 2 (1 janwarja – 10 apriela 1937 g.); kn. 3 (*Korrespondenciji. Reportazi. Ocerki*), Moskwa 1987, ss. 302. Także *vide*: J.S. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 185, 449; K.A. Zalesskij, *Imperija Stalina...*, s. 228–229; J.B. Rubcow, *Iż-za spiny woždja. Politiczeskaja i wojennaja diejatielnost L.Z. Mechlisa*, Moskwa 2003, s. 56.

⁴⁷ *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 170, 173, 177–178 (dok. 184, 189, 195).

⁴⁸ *Politburo CK RKP(b)-WKP(b) i Jewropa. Reszenija „osoboj papki” 1923–1939*, Moskwa 2001, s. 340 (dok. 244); *Stalin i Kaganowicz. Pierepiska 1931–1936 gg.*, sostaw. O.B. Chlebnjuk, R.U. Devis, L.P. Koszelewa, E.A. Ris, L.A. Rogowaja, Moskwa 2001, s. 633–634 (dok. 749–750).

typu broni, amunicji oraz wszelkich materiałów, statków powietrznych, zarówno zmontowanych, jak i rozmontowanych, a także okrętów wojennych”⁴⁹. Tym samym Moskwa obwieściła, że dopełnia warunków ustalonych przez Komitet Nieinterwencji o niemieszaniu się w wewnętrzne sprawy Hiszpanii. O tym jak bardzo to posunięcie było cyniczne, a zarazem niemające nic wspólnego z rzeczywistością, świadczą słowa Stalina adresowane zaledwie tydzień później, 6 września, do jednego z najbardziej zaufanych współpracowników dyktatora, jakim był Kaganowicz: „Dobrze byłoby sprzedać Meksykowi 50 sztuk SB [skrót od słów скоростные бомбардировщики – bombowce rozwijające dużą prędkość – M.W.], aby Meksyk natychmiast odsprzedał je Hiszpanii. Można byłoby również dobrać 20 ludzi [spośród] naszych dobrych lotników, żeby pełnili w Hiszpanii funkcje bojowe i równocześnie szkolili w lataniu na SB pilotów hiszpańskich. Przemysłcie w miarę szybko tę sprawę. Byłoby dobrze tą samą drogą sprzedać 20 tysięcy karabinów, tysiąc karabinów maszynowych i 20 milionów nabojów. Trzeba tylko znać kalibry”⁵⁰. Słowa Stalina, nawet wypowiedziane w trybie warunkowym, były równoznaczne z wydaniem rozkazu, do realizacji którego natychmiast przystąpiono. Wspomniany Szubin, zabierając jako jeden z ostatnich rosyjskich historyków głos w sprawie stosunku sowieckiego kierownictwa do hiszpańskiej wojny domowej, napisał: „Dla ZSRS, tak ze względów ideologicznych, jak i z powodu prowadzonej polityki zagranicznej, kluczową sprawą było to, aby Republika nie została rozbita. Stalin zdecydował się wyciągnąć ku niej rękę z pomocą, nawet poprzez całą Europę, gdzie wielu chciałoby ową rękę »pokasać«”⁵¹.

Za słowami Stalina bardzo szybko poszły czyny. Przygotowaniem i stroną techniczną przeprowadzenia operacji o kryptonimie „X” polegającej na dostarczaniu ludzi i broni siłom rządowym zajmowali się stojący na czele 4. Zarządu (wywiadowczego) Sztabu Generalnego Armii Czerwonej Siemion Uricki i naczelnik Oddziału Międzynarodowego NKWD Abram Słucki⁵². Dozorowali ją Kaganowicz i Wiaczesław Mołotow. Nad całością pieczę trzymał rzecz jasna Stalin, do którego należało również ostatnie słowo. „X” oznaczało Hiszpanię. Projekt przeprowadzenia operacji wyłożono w piśmie z 14 września 1936 r. adresowanym do Kaganowicza. Do transportowania ludzi i broni zamierzano wykorzystać faktycznie istniejącą firmę „Rekil Rifel Syndykat”, która miała zawrzeć odpowiednią umowę z rządem hiszpańskim. Przynajmniej w pierwszej fazie operacji transporty planowano odprawiać z Odessy do Kartageny. Przedstawicielem firmy miał być posługujący się bułgarskim paszportem urodzony w Modlinie Lew Meier-Zacharow, faktycznie pomocnik naczelnika 4. Zarządu Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, z kolei reprezentantem rumuńskich kontrabandyzistów – władający ośmioma

⁴⁹ *Politburo CK RKP(b)-WKP(b) i Jewropa...*, s. 340–341 (dok. 245, także przyp. 1).

⁵⁰ *Stalin i Kaganowicz...*, s. 666 (dok. 801).

⁵¹ A.W. Szubin, *Stalin i Ispanskaja respublika (1936–1939 gg.)*, „Regnum. Informacionnoje agenstwo”, <https://regnum.ru/news/polit/2157926.html> (dostęp: 20 XI 2016 r.).

⁵² K.A. Zaleskij, *Kto jest kto w historii SSSR...*, s. 534–535, 589–590.

językami, w tym hiszpańskim, Michaił Umanski-Günsberg, będący w rzeczywistości pracownikiem Oddziału Międzynarodowego NKWD. Cała operacja miała, rzecz jasna, zostać utrzymana w ścisłej tajemnicy⁵³. Dnia 20 września Biuro Polityczne przeznaczyło niebagatelną kwotę 1 175 000 dolarów na zakup w Meksyku i przetransportowanie do Hiszpanii 10 tys. karabinów, 5 mln naboji i 25 amerykańskich samolotów myśliwskich Vought Corsair⁵⁴. Sowieci sprzedawali zatem „przyjaciołom” zarówno własny sprzęt, jak i broń należącą wcześniej do Meksyku a produkowaną w Stanach Zjednoczonych. Słucki i Uricki szukali innych jeszcze możliwości zakupu materiałów wojennych. Rozmowy prowadzono m.in. z Finami i Czechami. W pierwszym przypadku zaproponowano stronie sowieckiej zbyt długi okres oczekiwania na dostawy, w drugim zaś – rozmowy zakończono wynegocjowaniem dostawy z Czechosłowacji 10 tys. karabinów Mauser z 10 mln naboji za cenę 400 tys. dolarów. Dyplomaci hiszpańscy nie ukrywali przed swoimi sowieckimi kolegami, że sami są zainteresowani zakupem broni i amunicji nad Wełtawą. Poseł w Pradze Luis Jiménez de Asúa szczegółowo informował na ten temat połpreda Siergieja Aleksandrowskiego. Działa i haubice przeznaczone dla Hiszpanów reprezentanci Moskwy kupowali z kolei w szwedzkiej firmie Bofors⁵⁵. Jak widać, zakres przygotowywanego dla obozu hiszpańskiej lewicy wsparcia był bardzo szeroki.

Na posiedzeniu w dniu 29 września 1936 r. Biuro Polityczne WKP(b) zatwierdziło plan operacji „X”. Na jej realizację, za której wykonanie odpowiedzialność ponosili Uricki i pierwszy zastępca ludowego komisarza handlu zagranicznego Siergiej Sudin, przeznaczono wówczas 1 910 000 rubli i 190 000 dolarów. Określono również liczbę wojskowych, którzy mieli być wysłani do Hiszpanii ze sprzętem. W pierwszym etapie planowano przetransportować 94 osoby z personelu lotniczego, w tym 15 pilotów, oraz 50 czołgistów. Do 22 października do Hiszpanii wysłano na pokładzie pięciu statków 50 czołgów z odpowiednim wyposażeniem bojowym, 30 samolotów bombowych SB oraz karabiny. Do 15 listopada wyekspediowano już 455 ludzi. Jak widać, liczby zaczęły szybko rosnąć⁵⁶. Sowieckie statki w tym czasie odpływały z Odessy, Sewastopola, Teodozji i Kerczu⁵⁷. Z zestawienia przygotowanego 13 grudnia 1936 r. przez Woroszyłowa dla Stalina wynika, że w ramach operacji „X” wysłano za Pireneje różnego rodzaju materiały wojenne za niebagatelną sumę 32 921 382 dolarów. Składały się na nią 106 lekkich czołgów T-26, 37 samochodów pancernych BA-6, 3 ciężkie samochody pancerne BA-3, 20 lekkich samochodów pancernych uzbrojonych typu FAI, 40 samolotów myśliwskich konstrukcji Nikołaja Polikarpowa i jego zespołu I-15, 31 samolotów myśliwskich I-16, 31 samolotów wielozadaniowych SSS,

⁵³ *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 54–56 (dok. 32).

⁵⁴ *Ibidem*, s. 60–62 (dok. 37–38).

⁵⁵ *Ibidem*, s. 71–73, 75–77, 99, 113, 119–120 (dok. 48, 50, 54, 80, 106, 117).

⁵⁶ *Ibidem*, s. 78–80, 85–86, 115, 137–138, 167–169 (dok. 56, 64, 108, 143, 181–183).

⁵⁷ M.W. Nowikow, *Sowietskij Sojuz i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 57.

30 bombowców SB oraz cztery samoloty Lockheed, Douglas i Clark. Co ciekawe, te ostatnie pochodziły ze Szwajcarii. Do obsługi sprzętu posyłano wyspecjalizowaną kadrę wojskową. Najwięcej pieniędzy wydano na sprzęt artyleryjski i różnego typu karabiny z amunicją (w sumie 17 675 757 dolarów), wśród których nie brakowało broni produkowanej zarówno w ZSRS, jak i poza jego granicami, w tym w Niemczech (moździerz)⁵⁸. Już w grudniu 1936 r. 495 towarzyszy biorących udział w przeprowadzaniu operacji „X”, w tym niemała grupa enkawudzystów, została nagrodzona wysokimi odznaczeniami państwowymi. Najwyższe z nich – order Lenina – otrzymało dziewięciu kapitanów statków, które dostarczały broń do Hiszpanii⁵⁹.

W pierwszej fazie realizacji operacji „X” statki kierowano do portów położonych na południu ogarniętego wojną kraju. Rychło jednak okazało się, że nie jest to najbezpieczniejsza droga. W związku z tym Kaganowicz już 11 października proponował Stalinowi, aby wykorzystać północną trasę i skierować dalsze dostawy do portów położonych nad Zatoką Baskijską ze wskazaniem na Bilbao i Santander. W telefonogramie adresowanym do sowieckiego dyktatora argumentował, że „W chwili obecnej cała Asturia za wyjątkiem Oviedo znajduje się w rękach przyjaciół”⁶⁰. Ludzi i sprzęt wojskowy na Półwysep Pirenejski zaczęto zatem odprawiać z Murmańska i Leningradu, także na statkach hiszpańskich⁶¹. Woroszyłow napisał do sowieckiego dyktatora znamienne słowa: „Pomoc ta znacząco umocni pozycję »przyjaciół« na północy i pozwoli im podjąć decydujące działania na tym odcinku frontu, co odbije się w bardzo znaczący sposób na przebiegu całej walki. Później zaś w zależności od sytuacji część środków bojowych przetransportowanych na północ, przede wszystkim samoloty, może zostać drogą powietrzną przerzucona na inne odcinki frontu wedle decyzji dowództwa »przyjaciół«. Byłoby celowym jednocześnie skierować na północ jakąś ilość broni pochodzącej z innych krajów, a zwłaszcza karabiny, karabiny maszynowe i artylerię, a także skierować na północ część produktów, ponieważ potrzeba tam chleba”⁶². Wedle słów Goriewa pojawienie się sowieckiej broni, zwłaszcza czołgów, w porcie w Kartagenie wywołało istną euforię Hiszpanów⁶³. Na początku grudnia 1936 r. Biuro Polityczne zgodziło się nawet wyjść naprzeciw pomysłowi „przyjaciół”, aby rozpocząć produkcję myśliwców I-15 i silników M-100 na terenie Hiszpanii⁶⁴. W Katalonii i Alicante wyprodukowano z wydatnym wsparciem przysłanego z ZSRS personelu technicznego ok. 300 samolotów. Również te ma-

⁵⁸ *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 149–151 (dok. 160).

⁵⁹ *Ibidem*, s. 152–153 (dok. 162).

⁶⁰ *Stalin i Kaganowicz...*, s. 700 (dok. 853).

⁶¹ *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 121–122 (dok. 120).

⁶² *Ibidem*, s. 94 (dok. 74).

⁶³ *Ibidem*, s. 105 (dok. 91); także *vide*: E. Szyr, *op. cit.*, s. 105.

⁶⁴ *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 145–146 (dok. 152–153).

szyny można zaliczyć do kategorii sprzętu, który Stalin zaoferował jako pomoc dla obozu hiszpańskiej lewicy⁶⁵.

Sowieckie dostawy i delegowanie za Pireneje doradców wojskowych trudno było ukryć przed międzynarodową opinią publiczną. Zdarzały się przypadki brania do niewoli obywateli ZSRS. Nic zatem dziwnego, że sowieccy delegaci w Komitecie Nieinterwencji akcentowali łamanie przez inne państwa postanowień o powstrzymaniu się od ingerowania w wewnętrzne sprawy Hiszpanii. Połpred w Londynie Iwan Majski 23 października 1936 r. napisał znamienne słowa: „Rząd sowiecki nie może się uważać za związanego porozumieniem o nieinterwencji w większym stopniu niż którykolwiek z pozostałych uczestników tego porozumienia”⁶⁶. Droga do dalszych dostaw, bez specjalnego oglądania się na opinię międzynarodową, stała otworem.

Najciekawsze było jednak to, że decydenci kremłowski bynajmniej nie od samego początku realizacji operacji „X” informowali o niej hiszpańskiego premiera i ministra wojny Francisco Largo Caballera. W pierwszej połowie października 1936 r. Kaganowicz postulował zatem, aby informacje przekazać „oficjalnie, acz konspiracyjnie” za pośrednictwem attaché wojskowego Goriewa. Stalin wyraził zgodę⁶⁷. Kontakty z Largo Caballerem rychło nabrały również innego wymiaru. Dnia 21 grudnia 1936 r. Woroszyłow, Mołotow i Stalin (taka była kolejność podpisów) wystosowali pismo adresowane do hiszpańskiego premiera. Jest ono interesujące nie tylko ze względu na wyłożenie przez kremłowskich decydentów motywów udzielenia pomocy siłom hiszpańskiej lewicy, ale może przede wszystkim zaprezentowania dalekosiężnej taktyki, której celem było wprowadzenie do Hiszpanii znanego bolszewikom z własnego doświadczenia *modus operandi*. Posłużę się dłuższym cytatem: „Jesteśmy przekonani – pisali do Caballera wymienieni sowieccy dygnitarze – że nasze doświadczenie, zwłaszcza zaś doświadczenie naszej wojny domowej, odpowiednio zastosowane w specjalnych warunkach hiszpańskiej walki rewolucyjnej, może mieć dla Hiszpanii określone znaczenie. Wychodząc z takiego założenia, na Pana wielokrotne prośby przekazane nam swego czasu przez tow. Rosenberga, zgodziliśmy się posłać do pańskiej dyspozycji szereg specjalistów wojskowych (военных работников). Owi specjaliści otrzymali od nas wskazówki, aby udzielać rad w sprawach wojskowych tym hiszpańskim dowódcom, do pomocy których zostali przez Pana skierowani.

W sposób kategoryczny otrzymali oni dyspozycje, ażeby z całą świadomością solidarności, jaką w chwili obecnej przesiąknięte są naród hiszpański i narody ZSRS, nie zapominać, że obecność sowieckiego specjalisty wojskowego, będącego wszak w Hiszpanii cudzoziemcem, może przynieść rzeczywistą korzyść tylko wówczas, gdy będzie się on ściśle trzymał ram działalności wyznaczonych dla

⁶⁵ B. Kaczorowski, *Franco i Stalin. Związek Sowiecki w polityce Hiszpanii w okresie drugiej wojny światowej*, Łódź–Kraków 2016, s. 23.

⁶⁶ *Wwiedienije*, [w:] *Komintern i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 9–10.

⁶⁷ *Stalin i Kaganowicz...*, s. 700 (dok. 853, także przyp. 2).

doradcy i tylko doradcy. Jesteśmy przekonani, że właśnie w takim charakterze wykorzystywani są przez Pana nasi wojskowi towarzysze.

Prosimy Pana, aby w sposób przyjacielski zechciał nas poinformować, czy nasi wojskowi towarzysze skutecznie (успешно) wypełniają powierzone im przez Pana zadania, a nawet, czy z pozytywnym Pana stosunkiem do wykonywanej przez nich pracy ich dalszy pobyt w Hiszpanii jest celowy.

Prosimy również przedstawić nam wprost i bez ogródki Pana zdanie na temat tow. Rosenberga: czy spełnia on oczekiwania rządu hiszpańskiego, czy też należy wymienić go na innego pełnomocnika⁶⁸.

Na tym wszak nie koniec. Stalin, Mołotow i Woroszyłow nie szczędzili Largo Caballerowi „przyjacielskich rad” odnośnie do dalszego postępowania w zakresie działań politycznych. Sugerowali mianowicie, aby rząd republikański wydał odnoszące się do rolnictwa i podatków dekrety korzystne dla chłopów, których tym sposobem można by zachęcić do wstępowania w szeregi armii lub też tworzyć z nich oddziały partyzanckie operujące na tyłach wojsk przeciwnika. Z kolei ograniczenie konfiskat i zapewnienie swobody handlu mogłoby doprowadzić do przeciągnięcia na stronę rządu „drobnej i średniej burżuazji miejskiej” lub przynajmniej zajęcia przez nią postawy życzliwej neutralności wobec sił reprezentujących republikę. W przeciwnym bowiem wypadku grupy te mogłyby pójść „za faszystami”. Podobną taktykę sowieccy przywódcy sugerowali w stosunku do Lewicy Republikańskiej z prezydentem Manuelem Azañą na czele. W zamyśle Stalina, Mołotowa i Woroszyłowa miałoby to służyć przede wszystkim do odparcia zarzutów formułowanych z różnych stron na temat komunistycznego charakteru republiki i wytrącić z rąk wrogów argument na rzecz interwencji w wewnętrzne sprawy Hiszpanii. Mając najpewniej na uwadze własne interesy oraz zdobycie przychylności krajów neutralnych, kremlowscy decydenci poddawali pod rozważenie Largo Caballerowi możliwość ogłoszenia w prasie informacji o konieczności ochrony własności należącej do cudzoziemców pochodzących z państw niepopierających powstańców. Odpowiedź hiszpańskiego premiera nosiła datę 12 stycznia 1937 r. Była ona nader pozytywna w odniesieniu do zadanych pytań. Largo Caballero napisał, że „Towarzysze, którzy na nasze zawołanie zjawili się z pomocą, czynią nam wielkie usługi. Ich duże doświadczenie jest dla nas bardzo przydatne i stanowi rzeczywistą pomoc dla obrony Hiszpanii w jej walce przeciw faszynomowi”. Wychwalał również Rosenberga, o którym pisał, że jest powszechnie lubiany. W sprawie stosunku władz republikańskich wobec chłopów czy „drobnej burżuazji” słowa hiszpańskiego premiera bardziej przypominały tłumaczenia podwładnego niż stanowisko równorzędnego partnera. Largo Caballero nie krył, że na wsi doszło do „skrajności”, a jego rząd starał się przekonać do swoich haseł reprezentantów klasy średniej i bardziej umiarkowanych zwolenników republiki.

⁶⁸ SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii..., s. 156–157 (dok. 166, stąd i pozostałe cytaty zamieszczone poniżej w akapicie).

Zapewnił zarazem, że interesy oraz własność cudzoziemców, którzy nie popierają buntowników, znajdują się pod ochroną rządu hiszpańskiego⁶⁹.

Kilka słów komentarza do cytowanego we fragmentach i streszczonego przeze mnie dokumentu sygnowanego przez sowieckich przywódców. Stalin i jego współpracownicy wyraźnie pokazywali palcem, że to strona hiszpańska w osobie Largo Caballera jako pierwsza przez Rosenberga dopraszała się wysłania pomocy wojskowej, co w świetle przytoczonej korespondencji między Stalinem a Kaganowiczem ma niewiele wspólnego z prawdą. Jak wykazałem, pomysł eksportu broni za Pireneje tkwił w głowie sowieckiego dyktatora, jeszcze zanim powiadomiono o tym szefa hiszpańskiego rządu. Wychodzenie sowieckich specjalistów wojskowych i dyplomatów poza rolę doradców również nie zostało poruszone w dokumencie przez przypadek. Dokładnie tego samego dnia, kiedy przygotowano pismo do Largo Caballera, Biuro Polityczne określiło szereg dyrektyw dla Rosenberga, którego działalność w Hiszpanii musiała wywołać w Moskwie daleko idące niezadowolenie. Przekraczał on swoje kompetencje, próbując narzucać Hiszpanom własne rozwiązania. Nadto robił to w formie dalekiej od zwyczajowej dyplomatycznej praktyki. Nakazano mu powstrzymać się od prowadzenia agitacji, a także określania wysokości sowieckiej pomocy dla Hiszpanów. Te same uwagi zgłaszano pod adresem Berzina („gen. Griszyna”). W dokumencie Biura Politycznego napisano wymowne słowa: „ambasador – to nie komisarz, a co najwyżej – doradca”⁷⁰. Niemal identycznie odniesiono się do sowieckich doradców wojskowych. Innymi słowy: przebywający w Hiszpanii przedstawiciele ZSRS przejmowali inicjatywę w zakresie spraw politycznych i wojskowych, wywołując niezadowolenie, a może i rozdrażnienie wśród Hiszpanów. Czy sugestia skupienia wokół lewicowego rządu chłopów, „drobnej i średniej burżuazji”, wreszcie centrolewicy nie były przemyślaną taktyką wynikającą z doświadczeń rosyjskiej rewolucji, wojny domowej i pierwszych lat funkcjonowania systemu sowieckiego, a zastosowaną – mniej lub bardziej udatnie – przez Stalina w latach 1944–1948 w zależnych od Moskwy krajach Europy Środkowej i Wschodniej? Czyż nie miało to mieć charakteru cynicznego koniunkturalizmu, którego nadrzędnym celem było przejęcie władzy ze wsparciem innych sił niż komuniści, w kolejnym etapie jej utrwalenie, a potem brutalne narzucenie sowieckiego modelu m.in. przez rozprawę z dotychczasowymi sojusznikami i w rezultacie budowa stalinowskiego typu państwa totalitarnego w Hiszpanii? Pytania rodzą kolejne pytania. Czy Stalin angażowałby tak wiele środków i tak wielu specjalistów w konflikt hiszpański toczony przecież w odległym miejscu Europy, którym wcześniej niespecjalnie się interesował, jeśli nie widziałby w tym korzyści dla siebie i dla swojego kraju? Kwestie te warto postawić, mając przecież świadomość, że klęska wspieranych z Moskwy sił hiszpańskiej lewicy przekreśliła dalekosiężne plany snute na

⁶⁹ *Ibidem*, s. 173–174 (dok. 190).

⁷⁰ *Ibidem*, s. 157–158 (dok. 167); *vide*: P. M o a, *op. cit.*, s. 417–418.

Kremlu. Sposób myślenia sowieckiej wierzuszki dobrze oddaje przywiązanie do drogi ku władzy przebytej przez bolszewików przekonanych, że ich wzorce są nie tylko optymalne, ale i możliwe do zastosowania w innych krajach, abstrahując od tamtejszej specyfiki, której Stalin i jego współpracownicy najpewniej nawet nie starali się zrozumieć.

Sowieci sprzedawali do Hiszpanii nie tylko broń, lecz także mazut, ropę naftową, smary, benzynę, wreszcie produkty żywnościowe, w tym mięso i ryby. Dla dzieci i matek z rodzin należących do klasy robotniczej Biuro Polityczne przeznaczyło bezpłatną pomoc, przekazując *via* Odessa cukier, masło, margarynę, ciastka, konserwy, skondensowane mleko czy słodczyce. W tym celu powierzono zorganizowanie zbiórki środków na zakup odpowiednich produktów wśród robotnic i chłopek wysoko postawionym towarzyszom partyjnym: Andriejowi Andriejewowi, Nikicie Chruszczowowi, Klawdii Nikołajewej i Borisowi Talowi. Do 10 listopada 1936 r. zebrano 60 320 286 rubli i 34 kopiejki. Akcję pomocy humanitarnej z czasem rozszerzano. Objęto opieką m.in. dzieci komunistów zajmujących stanowiska dowódcze w wojskach rządowych. Na terenie ZSRS zbudowano sieć domów dziecka, która przetrwała aż do 1951 r.⁷¹ Wszystko to nie było pozbawione efektu propagandowego, który miał oddziaływać dwubiegunowo – zarówno na udzielających pomocy obywateli sowieckich, jak i obdarowywanych Hiszpanów.

Wedle informacji pochodzących z sowieckich źródeł wojskowych i podanych przez Szubina do 21 stycznia 1939 r. w ramach operacji „X” zorganizowano 51 rejsów jednostek pływających, w tym 32 z Morza Czarnego do Kartageny, 14 z Murmańska do portów francuskich, dwa z Leningradu do Bilbao i trzy przez kraje trzecie (łączny tonaż przewiezionego towaru i sprzętu wynosił 286 600 ton). Z kolei wedle Nowikowa do końca konfliktu odbyło się 66 rejsów, z których zdecydowana większość dotarła do punktów przeznaczenia. Jeden statek osiadł na mieliźnie, ale przy brzegu zajęty przez oddziały rządowe, które dokonały rozładunku, drugi zaś, nie mogąc przebić się przez blokadę, zawiął do Algieru⁷². Na ziemię hiszpańską przetransportowano w sumie 701 samolotów (w tym myśliwce I-15 i I-16 oraz bombowce SB), 156 453 bomb, 64 748 320 naboju do karabinów lotniczych i 615 zapasowych silników. Jeśli doliczymy do tego ok. 300 samolotów sowieckich wyprodukowanych w Hiszpanii, to osiągniemy liczbę ok. tysiąca maszyn przekazanych przez ZSRS w ramach wsparcia dla obozu lewicy. Pomoc nie kończyła się na samolotach i amunicji. Do Hiszpanii trafiło 281 czołgów T-26, 50 czołgów BT, 60 transporterów opancerzonych, prawie 20 tys. karabinów maszynowych, 424 183 karabinów (w tym również 50 tys. czeskich), 860 188 724

⁷¹ *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 50–51, 77–78, 132–133, 228, 234–238, 246–247, 266, 288–290 (dok. 29, 55, 136, 262, 275, 277, 290, 313, 335); M.W. Nowikow, *Sowietiskij Sojuz i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 53–55.

⁷² A.W. Szubin, *Stalin i Ispanskaja respublika (1936–1939 gg.)...*; M.W. Nowikow, *Sowietiskij Sojuz i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 57.

naboi karabinowych (w tym 60 600 200 czeskich), ponadto torpedy, bomby głębinowe itd. Wedle źródeł sowieckich wartość przekazanego sprzętu, i to bez przywiezionego na trzech ostatnich statkach, wynosiła niebagatelną sumę 171 236 083 dolarów⁷³. Jak wspomniałem, Stalin nie wysyłał bynajmniej hiszpańskim siłom rządowym broni za darmo. Nawet jeśli kierował się względami ideologicznymi, wystawiał Hiszpanom sążniste rachunki. Cena sprzedawanej przez Sowiety broni była kilkakrotnie wyższa w porównaniu z innymi państwami, które również zarabiałały na wojnie. Warto dodać, że Związek Sowiecki był największym dostawcą broni dla strony rządowej. Drugie miejsce w tej kategorii najpewniej przypadło Polsce, która zresztą sprzedawała ją także hiszpańskim powstańcom⁷⁴.

W piśmie z 9 października 1936 r. Rosenberg poinformował Moskwę, że rząd hiszpański chciałby poznać stanowisko władz sowieckich w sprawie przetransportowania do portów czarnomorskich zapasów złota. Wartość tego kruszcu ocenił mało precyzyjnie na 100 do 250 mln złotych peset⁷⁵. Sowietci nie byli wszak skorzy do brania odpowiedzialności za transport w trakcie zawsze niebezpiecznej morskiej podróży. Zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych Nikołaj Krestinski sugerował, aby złoto przewieźć na sowieckich okrętach powracających z Hiszpanii po wyładowywaniu broni i specjalistów wojskowych, ale formalnie przejąc je od pełnomocników rządu hiszpańskiego dopiero po przybiciu do portów należących do ZSRS. Członkowie Biura Politycznego zaaprobowali tę sugestię, jednocześnie godząc się na przywóz ogromnego zapasu hiszpańskiego kruszcu. Wkrótce okazało się, że poza złotem Hiszpanie chcieli wyekspediować do Związku Sowieckiego również 3 tys. ton srebra. I w tym przypadku Moskwa wyraziła zgodę na jego przyjęcie. Załadunek drogocennego towaru na statki „Newa”, „Kim” i „Wołgoles” odbywał się w trudnych warunkach podczas bombardowania portu w Kartagenie. Wreszcie 5 listopada 1936 r. do Odessy dopłynęły sowieckie jednostki, na pokładzie których znajdowało się 510 ton hiszpańskiego złota. Rząd republikański zostawił sobie ledwie jego resztki, czyli ok. 50 ton. Wedle obliczeń strony sowieckiej ogromny zasób przejęty przez ZSRS wystarczył na pokrycie kosztów za materiały wojenne przetransportowane w ramach operacji „X” i inne wydatki związane z udzielaniem wsparcia hiszpańskiemu obozowi lewicy ledwie do końca 1938 r. Reszta uzbrojenia została przekazana na kredyt. Umowa w tej sprawie była podpisana 12 stycznia 1939 r. przez premiera Juana Lópeza Negrína i Marczenkę. Sowietci zaoferowali Hiszpanom na trzy lata kwotę 50 mln dolarów,

⁷³ Podaję za: A.W. Szubin, *Stalin i Ispanskaja republika (1936–1939 gg.)...* Nieco inne dane: J.E. Rybałkin, *Operacija „X”. Sowietkaja wojennaja pomoszcz republikanskoj Ispanii (1936–1939 gg.)*, Moskwa 2000, s. 44 i n.; M.W. Nowikow, *Sowietkij Sojuz i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 58; B. Kaczorowski, *op. cit.*, s. 23–24.

⁷⁴ Szerzej: M.P. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004, s. 209–236, 255–257; J.S. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 456–560, 602.

⁷⁵ *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 89 (dok. 71).

otwierając specjalne konto w Banku Państwowym ZSRS. W końcu każdego roku naliczano dodatkowe 3% od faktycznie wykorzystanej przez „przyjaciół” sumy⁷⁶. Innymi słowy, Związek Sowiecki, po wyśrubowaniu cen na własny sprzęt wojсковy wysyłany za Pireneje, wcale nieźle zarobił na wojnie domowej, zagarniając niemal cały zapas złota i otwierając nowe rachunki. Sowietci przejęli również zdeponowane przez rząd hiszpański w Banque de France ok. 900 mln franków, żądając jednakże przewalutowania tej sumy na amerykańskie dolary⁷⁷. Trzeba však pamiętać, że Stalin, poczawszy od lipca 1937 r., zaczął ograniczać pomoc dla sił rządowych w Hiszpanii⁷⁸.

Rosyjscy autorzy opracowań na temat wojny hiszpańskiej zwracają uwagę na zauważalną zmianę stosunku Stalina do tego konfliktu, która nastąpiła mniej więcej rok po jego rozpoczęciu. Jeszcze pod koniec 1936 r. „po linii Zarządu Wywiadu” Armii Czerwonej zakupiono w USA 17 samolotów za sumę 555 tys. dolarów. Osiem maszyn udało się przetransportować do Hiszpanii przez meksykański port w Veracruz, pozostałe – ze względu na embargo nałożone przez władze amerykańskie – Woroszyłow postulował przywieźć do ZSRS w celu wykorzystania „dla własnych potrzeb”, resztę zaś posłać za Pireneje w kolejnym transporcie w ramach operacji „X”. Wiosną 1937 r. eksport broni i amunicji oraz wysyłanie doradców i specjalistów były kontynuowane w najlepsze. Dnia 11 kwietnia Woroszyłow prosił Stalina o zgodę na zatwierdzenie kwoty 2 185 000 rubli i 25 tys. dolarów przeznaczonych na pokrycie kosztów ekspedycji do Hiszpanii „ludzi i specjalnych towarów”. Za tą nazwą kryły się samoloty (I-15 – 31 sztuk, I-16 – 62 sztuki, R-Z – 62 sztuki, SB – 31 sztuk), 50 czołgów T-26, działa (w tym japońskie), amunicja, silniki (M-25 i M-100), bomby, torpedy itd.⁷⁹ Niełatwo wytłumaczyć przyczyny ograniczenia dostaw w późniejszym czasie. Wymienia się wśród nich coraz bardziej udane dla powstańców działania wojenne, rosnącą nieufność i podejrzliwość sowieckiego dyktatora wobec tych osób i całych grup ludzi z obozu lewicy, których nie mógł kontrolować, paranoiczne przekonanie o zaostrzającej się walce klasowej, niesnaski spowodowane krzywdzącym jakoby dla Moskwy podziałem wojennych trofeów, odmowę wykonywania poleceń płynących z Kremla przez Hiszpanów, wreszcie rozmaite drobiazgi, jak choćby antysowiecki artykuł pomieszczony w hiszpańskiej prasie. Skutkiem było widoczne zmniejszenie dostaw i przeciąganie podejmowanych wcześniej w tempie błyskawicznym decyzji⁸⁰. Stalin tracił wiarę w zwycięstwo wspieranych przezeń w tak dużej skali „przyjaciół”.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 456–457 (dok. 443).

⁷⁷ *Ibidem*, s. 126, 129 (dok. 125, 131).

⁷⁸ Szerzej o przejęciu hiszpańskiego złota i srebra: *ibidem*, s. 89, 106, 108–112, 124–127 (dok. 71, 94, 96, 100–101, 104, 124, 126, 128); M.W. Nowikow, *Sowietskij Sojuz i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 57; P. Moa, *op. cit.*, s. 319–330; B. Kaczorowski, *op. cit.*, s. 20–22.

⁷⁹ *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 216–218, 273–276 (dok. 248, 319).

⁸⁰ J.E. Rybałkin, *op. cit.*, s. 47–49; M.W. Nowikow, *Sowietskij Sojuz i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 58–59.

Oddalały się nadzieje na realizację ambitnych planów. Malowały szanse na sowietywizację Hiszpanii i uczynienie z niej przyczółka komunizmu. Można się zastanowić, na ile klęska poniesiona również przez sterowanych z Moskwy komunistów, niezależnie od tego, czy występowali oni pod sztandarem Kominternu, czy też jako sowieccy doradcy wojskowi i cywilni, miała wpływ na docenienie przez Stalina realnej siły takich państw, jak Trzecia Rzesza i faszystowska Italia? W jakim stopniu i czy w ogóle wpłynęła na podjęcie rozmów z Niemcami, których efektem był pakt Ribbentrop–Mołotow zawarty 23 sierpnia 1939 r.?

W ostatniej fazie konfliktu, czyli w pierwszych miesiącach 1939 r., strona sowiecka przekazała 30 torped, 40 czołgów T-26, 134 samoloty, 359 dział wraz z 1 382 540 pociskami, 3 tys. karabinów maszynowych i 40 tys. karabinów z ok. 100 mln nabojów. Łącznie broń ta kosztowała nieco więcej niż przyznany kredyt, bo 55 359 660 dolarów. „Specjalne towary” odprawiono tym razem z Murmańska do Bordeaux. Nie były one jednakże w stanie uratować Katalonii. Część broni zdołano nawet przetransportować do Hiszpanii przez Pireneje, ale na skutek klęski oddziałów rządowych albo wróciła ona do Francji, albo została zniszczona⁸¹. Jak widać, pod koniec wojny hiszpańskiej Stalin znów na większą skalę wspierał siły lewicy. Na próżno.

Sowieccy doradcy wojskowi przybywali na Półwysep Iberyjski już od sierpnia 1936 r. Lotnicy przystąpili do działań wojennych 28 października tego roku, czołgiści dzień później. Przesłani przez Moskwę doradcy przyczynili się do obrony Madrytu w listopadzie 1936 r., którą faktycznie dowodził nie kto inny jak Goriew⁸². Sowieckiego attaché wojskowego, który wcielił się w dowódcę obrony miasta, tak oto wspominał Rodion Malinowski: „Sztab madrycki mieścił się w podziemiach budynku Ministerstwa Finansów. Tu właśnie zostałem przyjęty przez całkiem już zmęczonego kombriga Władimira Jefimowicza Goriewa, naszego attaché wojskowego, spełniającego rolę doradcy wojskowego u gen. [José] Miaja [Menanta]... Suchym wojskowym językiem kombrig zaproponował mi udanie się do dzielnicy Galapagar i tam odnalezienie generała Kupera [faktycznie był to inny sowiecki doradca na froncie centralnym, gen. Grigorij Kulik (1890–1950) – M.W.], którego powinienem zostać zastępcą”⁸³.

Goriew działał później na północy, w Bilbao. W październiku 1937 r. odwołano go z Hiszpanii. W styczniu 1938 r. został aresztowany, oskarżony o udział w spisku wojskowym i rozstrzelany 20 czerwca tegoż roku. Warto dodać, że w sensie strategicznym i operacyjnym rękę na pulsie w Moskwie trzymał sam Woroszyłow, który słał swoim podkomendnym do Hiszpanii szyfrotelegramy z rozkazami,

⁸¹ *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 419–427 (dok. 434–436); J.E. Rybałkin, *op. cit.*, s. 47; M.W. Nowikow, *Sowietskij Sojuz i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 59.

⁸² *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 131 (dok. 133); P. Moa, *op. cit.*, s. 362–363; J.S. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 108, 382–383, 405.

⁸³ Cyt. za: N.S. Czernuszew, J.N. Czernuszew, *Rastrieljannaja elita RKKK 1937–1941. Kombrigi i im rawnyje...*, s. 63.

mając wsparcie Stalina. Ludowy komisarz obrony podpisywał się przy takich okazjach wymownym pseudonimem „Chozjain” („Gospodarz”)⁸⁴. Czasami wkraczał i sam Stalin, strofując Berzina za błędy w ocenie sytuacji na froncie i dając własną interpretację wydarzeń⁸⁵.

Znamy nazwiska bardzo wielu, choć nie wszystkich sowieckich wojskowych, którzy walczyli po stronie obozu lewicy na Półwyspie Pirenejskim. Dnia 4 lutego 1937 r. Stalin ze swoją świtą przyjął grupę 27 lotników, czołgistów i inżynierów, którzy zdążyli już wrócić z Hiszpanii. Wśród czołgistów znajdowali się Pol Arman (1903–1943), Iwan Bielikin (1911–1941?), Wasilij Głuszkow (ur. 1908), Iwan Mozgunow (ur. 1910) i Wasilij Petroczenko (ur. 1908). Wszyscy oni przebywali w Hiszpanii od 12 października 1936 do 24 stycznia 1937 r., za wyjątkiem Armana, który wrócił nieco szybciej, bo 14 grudnia 1936 r. Brali oni udział w bojach pod Seseñą i Madrytem. O każdym sporządzono krótką notatkę zawierającą charakterystykę ich osiągnięć na polu walki. O Armanie napisano: „Uczestnik wszystkich bojów pod Seseñą i Madrytem. W boju pod Seseñą osobiście zniszczył 3 działa i zlikwidował 200 Marokańczyków”⁸⁶. O wiele liczniejszy był zastęp lotników: Paweł Antoniec (ur. 1910), komdiw Awgust Bergholz (1897–1938), Kirył Bieńkowski, Nikita Bogaczow (1906–1941), Georgij Chołod (ur. 1912), Aleksandr Chramcow (1907–1943), Kuźma Demieniczuk (ur. 1909), Piotr Desnicki (1911–1993), Wolkan Goranow (prawdziwe nazwisko: Zacharijew, 1904–1987), Michaił Iwanow (1910–1948), Aleksandr Linde (1904–1938?), Aleksandr Niegoriejew (1911–1937), Andriej Pietrakow (1906–1943), Paweł Siemionow (ur. 1910), Nester Styrow (ur. 1906), Wasilij Szarow (1909–1942), Nikołaj Szmelkow (1912–1967), Wasilij Wołodin (1911–1941), Anton Worobiow (ur. 1905). I w tym przypadku nie szczędzono pochwał. Znów odwołam się do kilku wybranych przykładów. O Goranowie napisano: „Uczestnik wielu walk powietrznych. Podczas walki powietrznej 31 października, będąc rannym w nogę, nie wycofał się z boju, dopóki ze swoim strzelcem-radiotelegrafistą Desnickim nie stracił samolotu wroga. Nie bacząc na ranę, pozostał w szeregu i brał udział w walkach powietrznych”. Bergholza, który wkrótce został zamordowany w okresie Wielkiego Terroru, charakteryzowano następująco: „Pracował przy ministrze lotnictwa w charakterze doradcy do spraw wykorzystania sił powietrznych i organizacji przemysłu lotniczego”. Jeszcze informacja o Bogaczowie: „Uczestnik wielu walk powietrznych. Dwukrotnie był trafiony i dwa razy potrafił wylądować na swoim terytorium; ranny w prawą rękę”⁸⁷. Najmniej liczną grupę na przyjęciu u Stalina stanowili inżynierowie: kombrig Paweł Aleksiejew (1888–1942), Naum Genow (ur. 1909) i Wiktor Pekarsz (ur. 1906). O naczelniku oddziału remontowego brygady samolotów bombowych SB Aleksiejewie, który zresztą został pod-

⁸⁴ *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 170–171, 196, 212–213 (dok. 185, 217, 241–242).

⁸⁵ *Ibidem*, s. 221 (dok. 251).

⁸⁶ *Ibidem*, s. 193 (dok. 215).

⁸⁷ *Ibidem*, s. 193–195 (stąd wszystkie cytaty).

dany represjom, napisano w krótkiej charakterystyce: „W trudnych warunkach (brak wykwalifikowanych robotników, powietrzne naloty przeciwnika) zapewnił transport i remont samolotów SB. Osobiście sprawdzał wszystkie maszyny w powietrzu”. Genow z kolei: „W ciągu miesiąca przygotował do lotów 28 samolotów. Wziął udział w sprawdzaniu każdej maszyny w powietrzu”⁸⁸. Wszyscy wymienieni otrzymali wysokie odznaczenia państwowe. Nagrody sypały się zresztą i w okresie późniejszym na innych uczestników hiszpańskiej wojny domowej. W lipcu 1937 r. Woroszyłow przedłożył Stalinowi listę aż 451 ludzi biorących udział w operacji „X”, którzy mieli dostać wysokie odznaczenia, w tym 17 tytułów „Bohatera Związku Sowieckiego” i 15 order Lenina. Sytuacja powtórzyła się w październiku tego roku. Tym razem do odznaczeń proponowano 346 uczestników wojny w Hiszpanii, z czego 92 po raz wtóry (w tym ośmiu do tytułu „Bohatera Związku Sowieckiego” i aż 36 do orderu Lenina)⁸⁹. W listopadzie 1938 r. tytuł „Bohatera Związku Sowieckiego” otrzymał latający na myśliwcach I-16 Aleksandr Gusiew (1910–1978), w przyszłości generał lotnictwa, który w Hiszpanii miał na swoim koncie ponad 100 lotów bojowych, udział w 32 walkach powietrznych i trzy strącone samoloty wroga. Mimo ciężkiej rany otrzymanej 30 grudnia 1937 r. jeszcze do kwietnia roku następnego pozostał za Pirenejami i brał udział w działaniach bojowych⁹⁰. Jak widać, w Moskwie wysoko ceniono zasługi swoich żołnierzy walczących w Hiszpanii. Wedle danych zawartych w książce Olega Kaminskiego, sowieccy lotnicy uczestniczący w walce pod niebem Hiszpanii od jesieni 1936 r. do stycznia 1939 r. mieli na swoim koncie 213 powietrznych zwycięstw⁹¹.

Oblicza się, że łącznie w wojnie uczestniczyło ok. 4 tys. obywateli ZSRS. W liczbie tej nie ma rzecz jasna członków Brygad Międzynarodowych i innych osób posyłanych po linii Kominternu. Straty sowieckie były całkiem spore. W połowie grudnia 1936 r. Woroszyłow informował Stalina o 20 sowieckich wojskowych wysłanych na wojnę w Hiszpanii, którzy ponieśli śmierć w walce lub zmarli na skutek odniesionych ran, czterech ofiarach zderzenia dwóch samolotów nad górami i aż 12 zaginionych bez wieści. Wśród owych 36 ludzi było 27 lotników i dziewięciu czołgistów⁹². Odwołam się do jednego przypadku śmierci lotnika. Dnia 13 listopada 1936 r. podczas walk o Madryt trafiony został samolot I-15 pilotowany przez Karpa Kowtuna ze 109. eskadry myśliwskiej. Pilotowi udało się wylądować, ale na terenie zajęтым przez powstańców. Kowtun dostał się do niewoli, był torturowany, a następnie zamordowany. Jego ciało zostało zrzucone

⁸⁸ *Ibidem*, s. 195 (stąd oba cytaty).

⁸⁹ *Ibidem*, s. 249–252, 298–299 (dok. 296, 346).

⁹⁰ *Wielikaja Otieczestwiennaja. Komdiwy. Wojennyj biograficzieskij słowar*, t. II, pod obszczej red. W.P. Goremykina, Moskwa 2014, s. 81–83.

⁹¹ O. Kaminskij, *Ich nazywali „ispancam”*, Odessa 2009, *passim*. Autor opisał także późniejsze losy poszczególnych lotników, zwłaszcza zaś pilotów myśliwskich.

⁹² *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 153–154, 164 (dok. 164, 175).

na bazę macierzystej eskadry z napisem „Podarunek od Franco”⁹³. Szczegółowe dane na temat strat poniesionych przez Związek Sowiecki podczas całego hiszpańskiego konfliktu zebrał w ostatnim czasie znakomity rosyjski badacz Boris Sokołow⁹⁴. Wedle podanych przez niego informacji do Hiszpanii wysłano ok. 600 doradców i 1811 specjalistów z różnych formacji wojskowych, w tym aż 772 lotników (ponad 300 pilotów samolotów myśliwskich), 351 czołgistów, 100 artylerzystów, 77 marynarzy, 166 łącznościowców, innymi słowy: radiotelegrafistów oraz szyfrantów, 141 inżynierów i techników, wreszcie 204 tłumaczy. W ostatniej grupie nie brakowało kobiet. Ten sam autor określił liczbę agentów NKWD i Armii Czerwonej, którzy zajmowali się działalnością wywiadowczą, kontrwywiadowczą, wreszcie organizacją ruchu partyzanckiego i dywersji pozafrontowej na kilkuset. Zdecydowana większość sowieckich doradców opuściła Hiszpanię jesienią 1938 r. Niewielka ich grupa pozostała jednak aż do marca 1939 r. Niezależnie od pobytu wojskowych oraz reprezentantów innych służb mundurowych, Związek Sowiecki posłał na Półwysep Iberyjski ok. tysiąca specjalistów cywilnych. Były wśród nich osoby zatrudnione przy produkcji samolotów i silników. Straty były wcale dotkliwe. Zginęło łącznie 198 doradców i specjalistów wojskowych. W grupie tej było co najmniej 93 lotników. Oznacza to, że w walkach powietrznych i wypadkach straciło życie nie mniej niż 12% pilotów. Dysponujemy dokładniejszymi danymi odnośnie do 189 spośród owych 198 poległych sowieckich specjalistów wojskowych: 127 zginęło w walce (w tym 77 zajmujących stanowiska dowódcze), 11 zmarło z powodu odniesionych ran (w tym ośmiu zajmujących stanowiska dowódcze), 32 zaginęło bez wieści (w tym 25 zajmujących stanowiska dowódcze), a 19 straciło życie w rozmaitych wypadkach. Nawet z tego krótkiego przeglądu jednoznacznie wynika, że władze sowieckie wysyłały do Hiszpanii nade wszystko wyspecjalizowaną kadrę dowódczą ze szczególnym wskazaniem na lotników i czołgistów. Warto dodać, że wedle zachowanych informacji podczas konfliktu zginęło także 40 specjalistów cywilnych⁹⁵. Nie znamy strat poniesionych przez agentów NKWD i oficerów wywiadu oraz kontrwywiadu Armii Czerwonej. Szacunkowo można przyjąć, że w trakcie konfliktu hiszpańskiego śmierć poniosło ok. 250–300 przysłanych przez Moskwę doradców i specjalistów, rzecz jasna nie licząc działaczy Kominternu i żołnierzy Brygad Międzynarodowych. Na cmentarzu municypalnym w Fuencarral pod Madrytem znajduje się obelisk, na którym zapisano nazwiska 182 obywateli sowieckich wspierających obóz lewicy i poległych podczas konfliktu zbrojnego w Hiszpanii. Nie jest to lista pełna. Widnieje

⁹³ W. Medinskij, *Wojna. Mify SSSR 1939–1945*, Moskwa 2011, s. 82.

⁹⁴ B.W. Sokołow, *Cena wojny. Ljudskije potieri Rossiji/SSSR w XX–XXI ww.*, Moskwa 2017, s. 159–160.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 160. Mniejszą liczbę sowieckich doradców wojskowych uczestniczących w hiszpańskiej wojnie domowej, oscylującą między 2044 a ok. 3000 ludzi, podają autorzy anglosascy (D. Kowalsky, S.G. Payne), a za nimi B. Kaczorowski, *op. cit.*, s. 24 (także przyp. 28), oraz S. Courtois, J.-L. Panné, *op. cit.*, s. 317.

na nim napis: „Pamięci sowieckich ochotników 1936–1939”, chociaż analiza dostępnych dokumentów wcale nie potwierdza, aby większość z nich dobrowolnie zgłaszała się do służby za Pirenejami. Zostali tam odkomenderowani przez swoich zwierzchników⁹⁶.

Warto dodać, że z wojną hiszpańską wiązą się też losy sowieckich jeńców. Informacji na ten temat jest niewiele. W kwietniu 1939 r. do Potiomkina, będącego wówczas zastępcą ludowego komisarza spraw zagranicznych, zgłosił się włoski ambasador Augusto Rosso z propozycją wymiany 100 sowieckich marynarzy, w tym siedmiu ze statku „Komsomoł”, na ok. 30 Włochów, którzy znajdowali się w ZSRS. Dyplomacja włoska uzyskała zgodę gen. Francisco Franco na dokonanie takiej operacji, innymi słowy: na wypuszczenie sowieckich marynarzy z hiszpańskiej niewoli⁹⁷. Nie mamy pewności, czy doszło do wymiany jeńców.

Można się zastanawiać, w jakim stopniu hiszpańska wojna domowa stała się akceleratorem rozwoju sowieckiego przemysłu zbrojeniowego, zwłaszcza zaś lotnictwa wojskowego. Przywołany już Kaganowicz w końcu sierpnia 1936 r. zwrócił uwagę Stalina na ubytek fachowych kadr zatrudnionych w przemyśle lotniczym, z którego w ciągu minionego roku na skutek czystek zwolniono 12 tys. pracowników, a do Armii Czerwonej powołano aż 13,5 tys. ludzi. W związku z tym ludowy komisarz przemysłu ciężkiego Sergo Ordżonikidze zwrócił się z prośbą o zaniechanie na okres jednego roku poboru do wojska pracowników tej gałęzi przemysłu zbrojeniowego. Woroszyłow sugerował, aby ze służby wojskowej zwolnić 5 tys. ludzi. Stalin liczbę tę podniósł do 10 tys.⁹⁸ Świadczy to o znaczeniu, jakie sowiecki dyktator przykładął do rozwoju lotnictwa zaraz po rozpoczęciu wojny w Hiszpanii.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że praktyczny sprawdzian skuteczności produkowanego w ZSRS sprzętu lotniczego w warunkach bojowych pod hiszpańskim niebem przyniósł szereg wniosków w zakresie technicznych rozwiązań zastosowanych w sowieckich samolotach. Podobnie jak Niemcy oraz Włosi również kremlowscy decydenci traktowali wojnę domową w Hiszpanii jako poligon doświadczalny dla nowoczesnej broni. Uwaga ta w pierwszym rzędzie dotyczy właśnie lotnictwa. U kresu konfliktu przyszedł czas na sformułowanie wniosków i wytycznych na przyszłość. Dowodzi tego obszerny i szczegółowy raport komisarza republikańskich sił powietrznych (później marszałka Związku Sowieckiego oraz generała „ludowego” Wojska Polskiego) Filipa Agalcowa (1900–1980) z grudnia 1938 r., który trafił na biurko Stalina⁹⁹. Jego autor spędził w Hiszpanii 19 miesięcy. Z lektury dokumentu wynika, że sowieccy piloci brali udział we wszystkich walkach powietrznych pod hiszpańskim niebem. Agalcow wychwalał ich postawę ideową, zwracając uwagę na wierność „wielkiej partii Lenina–Stalina”.

⁹⁶ *Rossijskaja Federacija. Kniga pamiaty 1923–1939*, Moskwa 1998, s. 60–78.

⁹⁷ *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 468–469 (dok. 463).

⁹⁸ *Stalin i Kaganowicz...*, s. 646 (dok. 769, także przyp. 1).

⁹⁹ *SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii...*, s. 433–453 (dok. 440).

Dbano zresztą z niemałą skrupulatnością, aby posłani za Pireneje sowieccy żołnierze nie ulegli wpływow anarchistycznym czy trockistowskim i ściśle trzymali się kursu wyznaczonego na Kremlu. Autor raportu wiele uwagi poświęcił sprawności sowieckich samolotów w warunkach bojowych, wyciągając mało pochlebne wnioski w tym względzie. Jego zdaniem starsze maszyny wielozadaniowe typu R-Z i używane jako bombowce samoloty SSS w ogóle nie były przydatne do prowadzenia nowoczesnej wojny. Ze względu na niewielką prędkość stawały się one łatwym celem dla myśliwców i artylerii przeciwlotniczej. Z kolei znane nam już bombowce SB mogły unieść zaledwie 600 kg ładunków i miały słaby system obrony przed ogniem nieprzyjaciela. Agalcow poddał również krytyce produkowane przez sowieckie fabryki samoloty myśliwskie. I-15 dysponował co prawda dobrą siłą ognia, był łatwy w pilotażu i wyróżniał się niezłą manewrowością, ale był zbyt wolny, a nadto – ze względu na brak odpowiedniego silnika – nie mógł osiągnąć wysokiego pułapu. Lepiej sprawdzał się zatem podczas działań prowadzonych nocą. Tymczasem I-16 w ocenie sowieckiego komisarza dysponował największą siłą ognia spośród wszystkich myśliwców używanych w Hiszpanii przez obie strony konfliktu. Podobnie jak w przypadku I-15 nie był jednak w stanie osiągnąć zadowalającego pułapu, był też trudny w pilotażu, nie osiągał wystarczającej szybkości. Lądował ze zbyt dużą prędkością, co sprawiało nawet doświadczonym pilotom niemało kłopotów. Agalcow stwierdził, że w ciągu pierwszych sześciu–ośmiu miesięcy hiszpańskiej wojny liczba samolotów po obu stronach była zrównoważona. W tym też okresie sowieckie samoloty dysponowały nawet jakościową przewagą, a bombowce SB swobodnie zapuszczały się nad terytorium zajęte przez wroga, który nie miał na wyposażeniu myśliwców będących w stanie je dogonić. Później jednak sytuacja diametralnie się zmieniła, a było to związane z pojawieniem się pod hiszpańskim niebem niemieckich bombowców Heinkel He 111 i myśliwców Messerschmitt 109 mających zdecydowaną przewagę nad samolotami produkowanymi w ZSRS. Agalcow nie miał najmniejszej wątpliwości, że konflikt hiszpański to zaledwie uvertura do przyszłej wojny, w trakcie której Związek Sowiecki stanie naprzeciwko swoich wrogów i właśnie dlatego postulował, aby doświadczenia z Półwyspu Iberyjskiego efektywnie wykorzystać do dalszych przygotowań wojennych.

* * *

Kilka uwag końcowych. Udział Związku Sowieckiego i przedstawicieli jego sił zbrojnych oraz kadr technicznych w hiszpańskiej wojnie domowej, bynajmniej wcale nie taki błahy, w zamyśle kremlowskich decydentów miał pokazać światu siłę polityczną i militarną ich państwa. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że zamiar ten w jakimś sensie i do pewnego etapu konfliktu przyniósł lub co najmniej mógł przynieść pożądany efekt. Odwołam się do wymownego cytatu z dzienników wspomnianego już połpreda Majskiego, który pod datą 10 stycznia

1937 r., zatem w szczytowym okresie realizacji operacji „X”, zapisał: „aktywność ZSRS w Hiszpanii świadczy o tym, że możemy być poważnym czynnikiem w Europie Zachodniej i że – jak widać – światowe siły w tej części kuli ziemskiej mogą rozważać na swoją korzyść [rolę] Związku Sowieckiego”¹⁰⁰. Kij ma jednakże dwa końce. Przegrana lewicy wspieranej przez Moskwę i zwycięstwo powstańców rykoszetem uderzały poniekąd w prestiż państwa Stalina oraz Armii Czerwonej. Chyba jednak nie to było najważniejsze dla sowieckiego dyktatora i jego otoczenia. Udział sprzętu oraz doradców wojskowych w konflikcie za Pirenejami kremlowscy decydenci traktowali jako doskonały sposób na przetestowanie własnych samolotów, czołgów, dział oraz ludzi na nowoczesnym polu walki, a nadto w warunkach na tyle przecież korzystnych, że można było na tej wojnie niezłe zarobić, przejmując ogromne zasoby hiszpańskiego złota i walut. W ramach operacji „X” za Pireneje posłano elitę Armii Czerwonej, ludzi w zdecydowanej większości stosunkowo młodych, bo urodzonych na przełomie XIX i XX w. Poniesione w trakcie konfliktu straty były bolesne, ale z pewnością nie nadszarpnęły nadmiernie potencjału militarnego Związku Sowieckiego. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim strat ludzkich, ale i materialnych. Innymi słowy, Hiszpania stała się dla ZSRS takim samym poligonem doświadczalnym jak dla Niemców i Włochów. Zapewne nie miała część doświadczeń zebranych przez sowieckich uczestników wojny domowej została zmarnowana na skutek represji, jakie spotkały wielu z nich niekiedy jeszcze w trakcie toczącego się za Pirenejami konfliktu lub też krótko po jego zakończeniu. Nie miała liczba żołnierzy Armii Czerwonej wysłanych w ramach operacji „X” do Hiszpanii zginęła w pierwszych tygodniach i miesiącach po agresji niemieckiej na Związek Sowiecki w 1941 r. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do pilotów. Nieliczni, którym udało się przeżyć Wielki Terror i II wojnę światową, często dosłużyli się wysokich stopni wojskowych, w tym szarż marszałkowskich i generalskich.

Korzystając z trwającego niemal trzy lata konfliktu, można było też propagować hasła komunistyczne i stalinowską wizję świata na tym krańcu Europy, który jeszcze w latach dwudziestych minionego stulecia nie cieszył się szczególnym zainteresowaniem bolszewików. Wzorce, wartości i sposób myślenia kremlowskich decydentów skonfrontowano z odmiennymi realiami. Hiszpańska wojna domowa otworzyła szansę przetestowania nie tylko własnej broni oraz ludzi, lecz także dała możliwość zaaplikowania innemu społeczeństwu swojej drogi do budowy państwa nowego typu w stalinowskim wydaniu. Wzorce te sowiecki dyktator i jego najbliżsi współpracownicy traktowali jako niewzruszony kanon. Zaangażowanie w hiszpański konflikt zbrojny i przegrana sił lewicy nie pozostawała najpewniej bez wpływu na poglądy Stalina, które można w skrócie ująć następująco – słabość zachodnich demokracji i siła dyktatorów ze szczególnym akcentem na rządzoną

¹⁰⁰ I.M. Majskij, *Dziennik dyplomata*. London, kn. 1 (1934 – 3 sientabrja 1939 goda), otw. red. A.O. Czubarjan, Moskwa 2006, s. 155.

przez Hitlera Trzecią Rzeszę. Sowiecki wódz wyciągał z tego praktyczne wnioski. Myślący w kategoriach globalnych dyktator nie mógł pozostać bierny w momencie, kiedy los wypadków dał mu szansę pokazania siły i sprawdzenia własnych możliwości. W tej kwestii Józef Stalin niewiele różnił się od Adolfa Hitlera czy Benito Mussoliniego.

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- España traicionada. Stalin y la guerra civil*, eds. R. Radosh, M.R. Habeck, G. Sevostianov, trad. de J.M. Madariaga, Barcelona 2002.
- Komintern i graždanskaja wojna w Ispanii. Dokumenty*, otw. red. S.P. Pożarskaja, Moskwa 2001.
- Lubianka. Stalin i gławnoje uprawlenije godbiezopasnosti NKWD 1937–1938. Dokumenty*, sostaw. W.N. Chaustow, W.P. Naumow, N.S. Plotnikow, Moskwa 2004.
- Politburo CK RKP(b)-WKP(b) i Jewropa. Reszenija „osoboj papki” 1923–1939*, Moskwa 2001.
- Politburo CK RKP(b)-WKP(b) i Komintern 1919–1943. Dokumenty*, otw. red. G.M. Adibekow, Moskwa 2004.
- Stalin i Kaganowicz. Pierepiska 1931–1936 gg.*, sostaw. O.B. Chlebniuk, R.U. Devis, L.P. Koszelewa, E.A. Ris, L.A. Rogowaja, Moskwa 2001.
- SSSR i graždanskaja wojna w Ispanii: 1936–1939 gody*, szef-red. S. Kudriaszow, „Wiestnik Archiwa Prezidenta Rossijskoj Federacji”, Moskwa 2013.

PAMIĘTNIKI I DZIENNIKI

- Kolcow M.E., *Ispanija w ognie*, t. I (*Ispanskij dniewnik*), kn. 1–2 (7 nojabrja – 30 dekarbja 1936 g.), Moskwa 1987.
- Kolcow M.E., *Ispanija w ognie*, t. II (*Ispanskij dniewnik*), kn. 2 (1 janwarja – 10 apriela 1937 g.); kn. 3 (*Korrespondencji. Reportaži. Oczerki*), Moskwa 1987.
- Kuzniecowa N.G., *Na dalekom meridianie. Wospominanija uczastnika nacjonalno-rewolucjonnoj wojny w Ispanii*, Moskwa 1971.
- Majskij I.M., *Dniewnik diplomata*. Łondon, kn. 1 (1934 – 3 sientabrja 1939 goda), otw. red. A.O. Czubarjan, Moskwa 2006.
- Orlov A., *The Secret History of Stalin's Crimes*, Random House 1953.
- Sudopłatow P., *Specoperacji. Lubianka i Kreml 1930–1950 gody*, Moskwa 2002.
- Szyr E., *Czterdzieści lat temu w obronie Republiki Hiszpańskiej*, „Nowe Drogi” 1976, nr 7, s. 96–110.

OPRACOWANIA

- Adibekow G.M., Szachnazarowa E.N., Szirinja K.K., *Organizacjonnoj struktura Kominterna 1919–1943*, Moskwa 1997.
- Broué P., *Communistes contre Staline. Massacre d'une génération*, Paris 2003.
- Carr T.H., *The Comintern and the Spanish Civil War*, ed. T. Deutscher, New York 1984.

- Chlebniuk O., *Stalin i utwierdzenie stalinowskiej dyktatury*, Moskwa 2010.
- Ciechanowski J.S., *Podwójna gra. Rzeczpospolita Polska wobec hiszpańskiej wojny domowej 1936–1939*, Warszawa 2014.
- Courtois S., Panné J.-L., *Cień NKWD nad Hiszpanią*, [w:] *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, wstęp do polskiego wydania K. Kersten, Warszawa 1999, s. 314–331.
- Czernuszew N.S., Czernuszew J.N., *Rastrieljannaja elita RKKa (komandiry 1-go i 2-go rangow, komkory, komdiwy i i rawnyje): 1937–1941. Biograficzeskij słowar*, Moskwa 2012.
- Czernuszew N.S., Czernuszew J.N., *Rastrieljannaja elita RKKa 1937–1941. Kombrig i im rawnyje*, Moskwa 2014.
- Deszczyński M.P., Mazur W., *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004.
- Duraczyński E., *Stalin. Twórca i dyktator supermocarstwa*, Pułtusk–Warszawa 2012.
- Kaczorowski B., *Franco i Stalin. Związek Sowiecki w polityce Hiszpanii w okresie drugiej wojny światowej*, Łódź–Kraków 2016.
- Kaminskij O., *Ich nazywali „ispancami”*, Odessa 2009.
- Khlevniuk O., *Stalin. Nowa biografia*, Kraków 2016.
- Koszel B., *Hiszpański dramat 1936–1939. Wojna domowa w Hiszpanii w polityce mocarstw europejskich*, Poznań 1991.
- Kowalsky D., *La Unión Soviética y la guerra civil española. Una revisión crítica*, prólogo de S.G. Payne, trad. de T. de Lozoya, J. Rabasseda-Gascón, Barcelona 2004.
- Kustow M., Petrosowa A., *Diwersant-legenda. Talant minera. Wojennyje uroki Ilii Starinowa izyczajut i siegodnia*, „FSB za i protiv” 2010, nr 1 (8), s. 80–83.
- Łurje W.M., Koczik W.J., *GRU. Diela i ljudi*, Sankt-Petersburg–Moskwa 2003.
- Medinskij W., *Wojna. Mify SSSR 1939–1945*, Moskwa 2011.
- Meszczerskij M.T., *Ispanskaja Respublika i Komintern*, Moskwa 1981.
- Moa P., *Mity wojny domowej. Hiszpania 1936–1939*, red. nauk i wstęp P. Skibiński, Warszawa 2007.
- Nowikow M.W., *Sowietskij Sojuz i graždanskaja wojna w Ispanii 1936–1939 godow*, „Rossijskaja istorija” 2009, nr 5, s. 51–63.
- Nowikow M.W., *SSSR, Komintern i graždanskaja wojna w Ispanii 1936–1939 gg.*, Jarosław 2007.
- Richardson R.D., *Comintern army: the International Brigades and the Spanish Civil War*, Lexington 1982.
- Rogowin W.Z., *Partija rasstrieljannyh*, Moskwa 1997.
- Rossijskaja Federacija. Kniga pamiaty 1923–1939*, Moskwa 1988.
- Romero Salvadó F.J., *Historical Dictionary of the Spanish Civil War*, Lanham–Toronto–Plymouth 2013.
- Rubcow J.B., *Iż-za spiny woždja. Politiczeskaja i wojennaja diejatielnost L.Z. Mechlisa*, Moskwa 2003.
- Rybalkin J.E., *Operacija „X”. Sowietskaja wojennaja pomoszcz respublikanskoj Ispanii (1936–1939 gg.)*, Moskwa 2000.
- Sokołow B.W., *Cena wojny. Ljudskie potieri Rossiji/SSSR w XX–XXI ww.*, Moskwa 2017.
- Szubin A.W., *Stalin i Ispanskaja respublika (1936–1939 gg.)*, „Regnum. Informacionnoje agentstwo”, <https://regnum.ru/news/polit/2157926.html> (dostęp: 20 XI 2016 r.).

- Szubin A.W., *Wielikaja ispanskaja rewolucija*, Moskwa 2016.
- Werth N., *La terreur et le désarroi. Staline et son système*, Paris 2007.
- Wieczorkiewicz P.P., *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937–1939*, Warszawa 2001.
- Wielikaja Otieczestwiennaja. Komdiwy. Wojennyj biograficzieskij słowar*, t. II, pod obszczej red. W.P. Goremykina, Moskwa 2014.
- Wielikaja Otieczestwiennaja. Komkory. Wojennyj biograficzieskij słowar*, t. II, pod obszczej red. M.G. Wożakina, Moskwa 2006.
- Wojtkowiak J., *Polacy i Litwini, oficerowie Armii Czerwonej w latach 1922–1941. Słownik biograficzny*, Warszawa 2015.
- Zaleskij K.A., *Imperija Stalina. Biograficzieskij enciklopediczieskij słowar*, Moskwa 2000.
- Zaleskij K.A., *Kto jest kto w istorji SSSR 1924–1953 gg.*, Moskwa 2009.

MARIUSZ WOŁOS

Participation of citizens of the Soviet Union in the Civil War in Spain in the years 1936–1939

The participation of the USSR's citizens in Spanish Civil War was significant. Four thousand people were sent to support the Peoples Front government, including about 1000 civilian specialists and several hundred of secret service agents. Pilots and tankers formed the most numerous group of military advisers. The elite of the Red Army was sent to Spain. Majority of them consisted of relatively young men, born at the turn of 19 and 20 centuries. Joseph Stalin regarded the Civil War in Spain as a firing range for the Soviet military equipment and specialists. Moscow also took care for promoting communism and internationalism by sending journalists, writers and cameramen to Spain. The losses during the conflict were painful, but did not undoubtedly undermine the military capabilities of the Soviet Union. It is estimated that during the conflict, 198 advisers and military specialists were killed, including at least 93 pilots.

Keywords: Civil War in Spain, Soviet Union, Stalinism, participation of Soviet citizens in the Civil War in Spain.